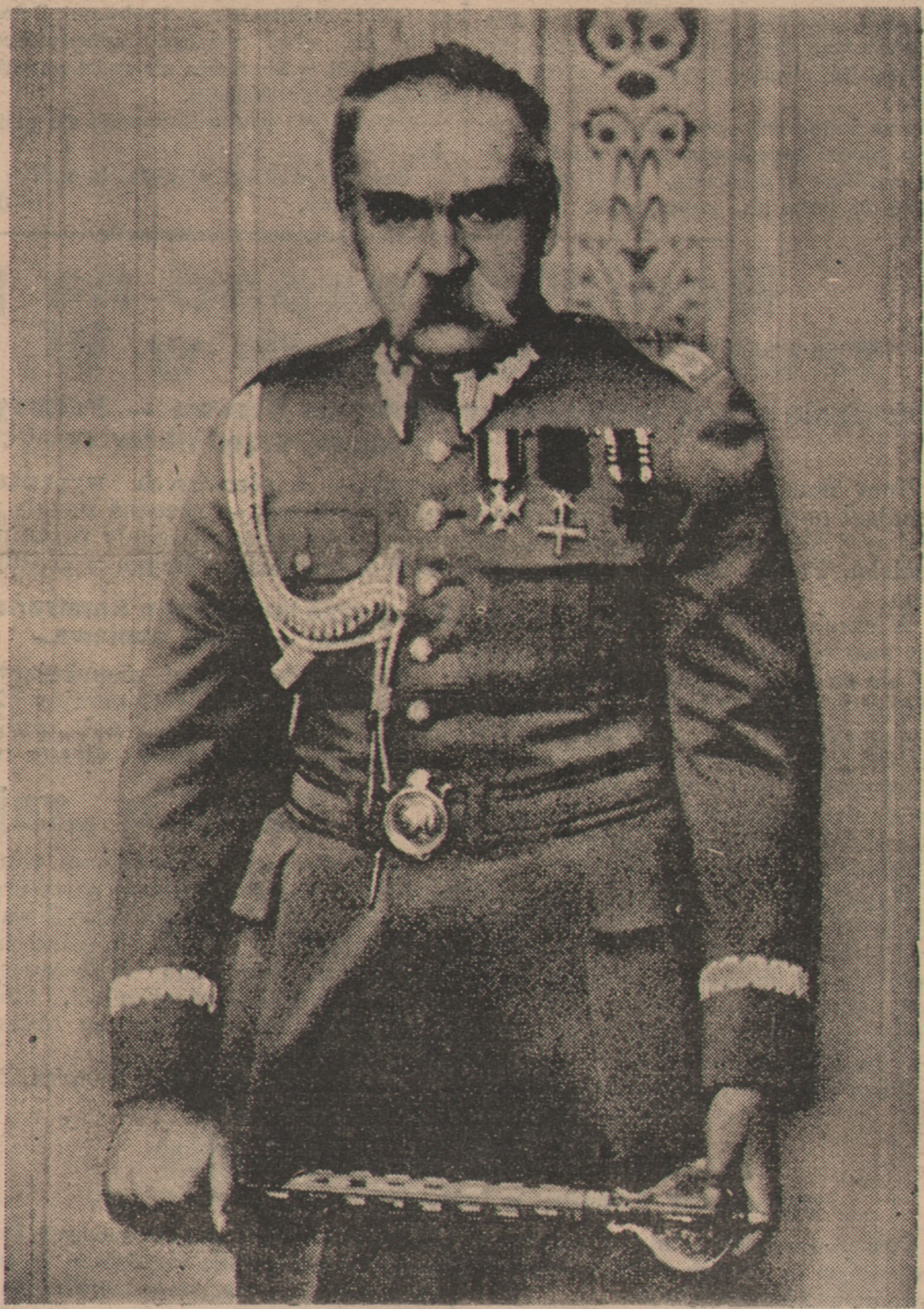
GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 110 ABC | Piątek, 12 maja 1939 | Rok 2

12. 5. 35

12. 5. 39



Nie łzy i żal, a praca nad wykonaniem woli Wielkiego Marszałka, wiara we własne siły i karność są właściwą formą hołdu Jego pamięci.

Wł. Bortnowski, gen. dyw.

(Tekst autografu inspektora armii gen. Władysława Bortnowskiego).

Daladier mówi mocno i wyraźnie

a Berlin nie może znaleźć sojuszników

Co niesie dzień polityczny?

Jeszcze brzmią mi w uszach mądre rozważne, o spokój świata zatroskane słowa premiera Francji, Edwarda Dalodiera.

Zamykam radio. Piszę w skupieniu i konfrontuję enuncjacje mężów stanu państw pokojowych i wodzów państw, które pokój chcą naruszyć.

Różnica olbrzymia.

Francja nie zna nienawiści!!

Francja nie żywi zamiarów agresywnych!

Francja zaprasza wszystkie państwa do wspólnej pracy nad dziełem pokoju.

To mi najwięcej utkwiło w pamięci, bo słowa te brzmiały jak kometnarz do wersetu ewangelii „Pokój ludziom dobrej woli"

— — — — — — — —

Mowa też była krótka, jak wszystkie mowy, które nie potrzebują nic zaciemniać

Prawda jest krótka, jedna, jasna, prosta.

Tak nie przemawia ani słabość, ani kompromos. Tak zwykła jest przemawiać tylko siła.

A jeśli, kto ten pokój podważy, jeśli kto wojnę nam narzuci, przyjmiemy ją i wytrzymamy tak długo, jak tylko tego będzie potrzeba.

Taka mowa ma... wymowę.

SPOKÓJ NASZĄ SIŁĄ.

I cóż znaczy, że państwa pokój naruszające robią wszystko, ażeby wojnę przybliżyć, ażeby rozładować duszną atmosferę świata i skąpać go w morzu krwi i nienawiści, gdy prawda, sprawiedliwość są po stronie miłujących pokój.

Nasz spokój jest naszą siłą. Zatem nie przejmujemy się zbytnio, gdy po Gdańsku kolportuje się wieści, że w dniu 21 lub 28 maja Senat W. M. Gdańska rozpisze plebiscyt.

Na to możnaby odpowiedzieć, że lepiej byłoby w tym właśni edniu zarządzić plebiscyt w Czechach i Morawach.

Plebiscyty są jak kije o dwóch końcach. Prbechodzimy nad tym do porządku, kończąc uwagą: „Wszystko to być może ale ja to między bajki włożę".

Próba siania dywersji dowodzi tylko, że wojna na nerwy wciąż jeszcze trwa.

Czymże są, jak nie próbą siania niepokoju na terenie obcym owe tajemnicze raidy samolotów niemieckich nad Francją. Niedawno właśnie taki samolot zestrzelono.

No i wywiady pracują dzień i noc. Ministrowi skarbu Wielkiej Brytanii skradziono z bagażu teczkę, zawierającą ważne dokumenty. Oczywiście nieprzyjemna sprawa, lecz trzeba znać angielski Scotland Yard, który tak już jest postawiony na wojennej stopie, że budżet jego obecny przekracza potrójnie budżet z okresu wojny światowej. A wiadomo, że równolegle z wyścigiem zbrojeń idzie wyścig wywiadu i propagandy.

FRONT I... AFRONT.

To są detale na kanwie wielkich spraw. Detale uwypuklające gorączkę przeżywanych czasów.

A państwa osi mają się czego gorączkować. Na północnym froncie dyplomatycznego ataku państwa skandynawskie zrobiły afront.

Nie skorzystają z propozycji zawarcia z Rzeszą paktu o nieagresji, bo uważają, że szkoda na to czasu i atłasu.

Podpis położony na takim dokumencie jak niedawne doświadczenia nas pouczają, nie wart jest papieru na którym został złożony.

Że na Bałkanach „osiowa" klapa — pisaliśmy. Nawet Jugosławia, która musi się liczyć zarówno z Berlinem, jak i Rzymem zgadza się tylko na... neutralność.

W Tokio — ditto. Więc dowodzący armią niemiecką gen. Brauschitsch wraca z Włoch do Vaterlandu z nadzieją na podpisanie układu włosko-niemieckiego i to dopiero w końcu czerwca.

Włosi zaczynają być dojutrkami. Wciąż odkładali wycofanie swych wojsk z Hiszpanii, grając na nerwach państwom Zachodu, teraz tę samą taktykę stosują względem swego przyjaciela.

La donna e mobile...

I w polityce sprawdza się słynne boy'owskie: „Bo największy w tym ambaras, żeby dwoje chciało naraz".

Berlin ma powody, ażeby być zaambarasowanym.

GRATIS CZY... FRANCO

Błędy Ribbentropa, który ostatnio nie miał szczęścia poprawia teraz Goering. Jedzie do Hiszpanii perswadować gen. Franco, że przystąpienie do osi, to czysty interes, to główny los na loterii.

Ale gen. Franco ma teraz inny interes, a mianowicie w tym, ażeby zrujnowaną Hiszpanię przyprowadzić do porządku i pyta się gratis czy... Franco.

Dyplomacja angielska jest niezmordowana. Wciąż rozmawiają z Sowietami. I dogadują się, choć medium spirytystyczne Queen Hall w Londynie nie radzi nadmiernie stawiać na Sowiety.

Widzimy, że media interesują się polityką.

Czy owo medium utrafiło.. in media res — zobaczymy. (—ski).

Narada na Zamku

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej, wczoraj w obecności Marszaka Śmigłego-Rydza, premiera Sławoj-Składkowskiego, wicepremiera inżyniera Eugeniusza Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych J. Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Deszcz konfiskat dzienników polskich w Gdańsku

W dniu wczorajszym gdańskie władze policyjne skonfiskowały „Ilustrowany Kurier Codzienny" „Dzień Dobry" „ABC" „Warszawski Dziennik Narodowy" „Tempo Dnia" „Czas" „Ekspress Poranny" i „Mały Dziennik".

Kronika polityczna

W związku z akcją gromadzenia darów na Obronę Narodową wpłynęła na ręce p. Wojewody Pomorskiego deklaracja bezrobotnych z Czerska, zrzeszonych w Katolickim Stowarzyszeniu Robotników, którzy oświadczają, że powzięli postanowienie:

1) jednomyślnie stanąć ku obronie Ojczyzny na zew Naczelnego Wodza Marszałka Rydza-Śmigłego;

2) przyczynić się do dozbrojenia armii przez płacenie 1 zł tygodniowo z zarobków na FON., skoro uzyskają stałą pracę.

3) ze składek kupić dwa bony Pożyczki Przeciwlotniczej.

*

Właściciele 135 aptek na Pomorzu złożyli w związku z akcją Obrony Narodowej 92.620 zł na POP., a nadto na FON 6.244.68 zł., oraz dwie złote obrączki ślubne i 246 gramów srebra.

*

Słuchacze wieczornego kursu handlowego przy Państwowym Liceum Handlowym w Toruniu złożyli na Fundusz Obrony Narodowej w Urzędzie Wojewódzkim gotówką kwotę 100 zł.

Niemiecki obszar życiowy sięga do Triestu

W ostatnim czasie na terenie całej Rzeszy odbywały się liczne prelekcje na temat zagadnienia „przestrzeni życiowej" („Lebensraum") Niemiec. W prelekcjach tych, których zasadnicza osnowa opracowana została przez ministerstwo propagandy Rzeszy, podkreśla się konieczność opanowania przez Niemcy całego obszaru bałtyckiego, oraz zdobycia nowych obszarów w Europie wschodniej i południowo - wschodniej. W związku z tym poruszono również zagadnienie Triestu jako portu leżącego na krańcach południowych obszaru życiowego Niemiec.

Francuzi zestrzelili samolot francuski

BESANSON. W okolicach Pontralier na terytorium Francji zaobserwowano wśród gęstej mgły, samolot niemiecki, oznaczony swastykami. Samolot ten został strącony, a wśród jego szczątków znaleziono zwłoki dwóch młodych Niemców w wieku lat około 25, ubranych po cywilnemu. Przy zabitych nie znaleziono żadnych tożsamości.

Ani cal polskiej ziemi...

WASZYNGTON. „Ani cal polskiej ziemi, ani obszar żywotnych interesów Polski, ani honor narodowy, nie mogą być przedmiotem żadnych rokowań" — oświadczył min. Roman na zebraniu klubu prasy waszyngtońskiej. Na zebraniu tym obecny był również przedstawiciel departamentu stanu i ambasador Polski w Waszyngtonie Potocki

Wybicie szyb w domu polskich urzędników kolejowych w Gdańsku

W nocy wczorajszej w Gdańsku, we Wrzeszczu, przy Magdeburgerstr. wybite zostały szyby w mieszkaniach domu, zamieszkiwanego przez urzędników kolejowych narodowości polskiej. Szyby wybito właśnie w tych wszystkich mieszkaniach, z których w dniu 3 maja wywieszone zostały flagi polskie.

Bestialski napad na polskiego zawiadowcę stacji w W. M. Gdańsku

Strasznie pobity przewieziony został do Tczewa — Petardy ponownie rzucone do mieszkań polskich urzędników celnych

Nocy wczorajszej dokonany został bestialski napad na zawiadowcę stacji kolejowej Marienau na terenie W. M. Gdańska, Polaka Mariana Gregorkiewicza.

W czasie, gdy Gregorkiewicz pełniąc swe obowiązki służbowe, znajdował się na peronie stacyjnym słabo oświetlonym, trzech osobników dokonało na niego napadu. Zawiadowca został tak strasznie pobity, że stracił przytomność. Napastnicy zbiegli. Ciężko pobity Gregorkiewicz przewieziony został do szpitala w Tczewie, gdzie poważnie ranny się znajduje.

Napadnięty zawiadowca Gregorkiewicz jest kierownikiem filii Gminy Polskiej Związku Polaków, przy czym nie od rzeczy będzie przypomnieć, że niedawno jeszcze „Danziger Vorposten" wystąpił z ostrą napaścią przeciw Gregorkiewiczowi.

Poza tym nocy poprzedzającej ponownie — o pierwszych wypadkach już donosiliśmy — rzucona została petarda pod dom zamieszkały przez polskich inspektorów celnych w Kalthof.

Energiczna interwencja Komisariatu Gen. — Senat ubolewa...

W związku z tymi niepokojącymi zajściami Komisariat Generalny Rzeczypospolitej interweniował wczoraj energicznie w Senacie W. Miasta protestując przeciwko stanowi bezpieczeństwa w pow. Wielkie Żuławy.

Komisariat domagał się stanowczo wydania zarządzeń celem zapewnienia bezpieczeństwa osobistego wykonywania służby przez urzędników i funkcjonariuszów polskich.

Ze strony Senatu wyrażono ubolewanie z powodu tych wypadków i zapewniono, że przedsięwzięte zostaną odpowiednie kroki.

Bajka o „zajściu granicznym"

Z niesłychanie znamienną wiadomością wystąpił „Danziger Vorposten" donosząc o rzekomym ostrzeliwaniu przez żołnierzy i oficerów polskich z przyczółka mostowego w Tczewie 2 „niewinnych spacerowiczów", którzy znajdowali się rzekomo na obszarze Wolnego Miasta.

Tymczasem w rzeczywistości, 2 tajemniczy osobnicy, przybyli z Prus Wschodnich, zbliżyli się do przyczółka mostowego, przy czym znaleźli się już na terenie Polski. Wezwani do zatrzymania się, usiłowali zbiec, a wystrzelono jedynie w powietrze, aby ich zmusić do zatrzymania się.

Jednak nie to jest najciekawsze, lecz tytuł, którym pismo opatrzyło wiadomość: *„Pierwsze gdańsko-polskie zajście graniczne"*.

Treść notatki odpowiada tytułowi, w którym słowo: *„Pierwsze"* specjalnie wbija się.

„Vorposten" łączy przyczynę wypadku tczewskiego z pobiciem zawiadowcy Gregorkiewicza, pisząc że *„zajścia takie, jak w Tczewie, nie mogą pozostać wśród gdańskiej ludności bez dalszego echa"*

Poza tym pismo niemieckie przedstawia Gregorkiewicza, jako podżegacza i sympatyka P. Z. Z., chcąc w ten sposób wytłumaczyć z góry tło całego zajścia.

Francja ufa w swe siły

Prezydent Lebrun o zjednoczeniu narodowym

PARYŻ. Prezydent Lebrun w orędziu wystosowanym do obu izb z okazji swego ponownego wyboru oświadczył:

„Francja przepojona jest gorącym i szczerym umiłowaniem pokoju. Nikt jednak nie powinien wątpić o jej niezłomnej gotowości poparcia swych praw godną jej siłą. Nie ma takiego poświęcenia, którego Francja nie byłaby gotowa uczynić, ufna w swe przeznaczenie. Głęboka ta ufność polega przede wszystkim na uczuciu Francji potężnej przez swe armie lądowe, morskie i powietrzne, silnej przez różne bogactwa swej ziemi, przez swe kolonie, znajdujące się na wszystkich kontynentach, silnej przez wartości duchowe swych uczonych i swą literaturę, przez przyjaźni, które potrafiła zdobyć w świecie i których ponowny dowód mieliśmy przed kilku tygodniami w czasie tej pięknej podróży, którą odbyłem do zaprzyjaźnionego kraju, gdzie w entuzjastycznych okrzykach czułem serce całego narodu tak bliskie sercu francuskiemu i wreszcie przez zjednoczenie — potrzebne teraz bardziej niż kiedykolwiek — wszystkich swych dzieci, zgrupowanych około niej i gotowych do największych wysiłków, gdyby najbliższe dni wymagały jej obrony.

Opierając się na nadziei zrodzonej z tego stanu rzeczy, wykonywać będę me obowiązki ze spokojem i zdecydowaniem oraz stałą troską służenia wiernie i wytrwale Francji i Republice".

Jugosławia tylko neutralna

Nie chce przystąpić do osi Rzym—Berlin

RZYM. Książę regent jugosłowiański Paweł odbył w Palazzo Venezia rozmowę z Mussolinim. Był to punkt kulminacyjny przeprowadzanych w Rzymie rozmów jugosłowiańsko-włoskich.

Koła włoskie zapewniają, że książę regent Paweł przybył do Rzymu z zamiarem poinformowania rządu włoskiego, iż Jugosławia w razie zatargu zbrojnego, pozostać pragnie neutralną. Jugosławia dąży do utrzymania pokojowych stosunków z Niemcami i Włochami, musi jednak brać pod uwagę nastroje ludności, które jak wiadomo, nie są przychylne w stosunku do Włoch a zwłaszcza w stosunku do Niemiec. W tych warunkach Jugosławia gotowa jest zachować neutralność.

Książę regent Paweł dał wyraz zastrzeżeniom przeciw projektowi przystąpienia Jugosławii do paktu antykominternowskiego. Jugosławia, jak wiadomo, pragnie w tej sprawie postępować solidarnie z Rumunią.

Nielojalny Niemiec przykładnie ukarany

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chojnicach zasiadł Helmut Banasch, obywatel polski narodowości niemieckiej, bez stałego miejsca zamieszkania. Jak swego czasu pisaliśmy, Banasch usiłował w pow. chojnickim przekroczyć granicę. Przy tym natknął się na grupę umundurowanych urzędników. Sądząc, że to strażnicy niemieccy, witał ich po niemiecku „Heil Hitler". Urzędnikami tymi okazali się strażnicy polscy, którzy Banascha odstawili do Sądu.

Sąd skazał oskarżonego na karę 8 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych na przeciąg 3 lat.

Tam, gdzie w roku 1899 Piłsudski kuł Niepodległość Polski

W Łodzi znajduje się dom, w którym Józef Piłsudski w okresie walki konspiracyjnej z caratem drukował nielegalnego „Robotnika", oraz wiele aktualnych wówczas odezw i ulotek patriotycznych.

Mieszkanie w tym domu, które wówczas przez 9 miesięcy zajmował Piłsudski, zostało wykupione przez miasto Łódź i zamienione na muzeum.

Narożny ten dom zajęli w drugiej połowie 1899 r. „państwo Dąbrowscy", za jakie podali się małżonkowie Józef i Maria Piłsudcy.

Taki narożny budynek o dwu wejściach z ul. Pomorskiej 10 i Piłsudskiego 19, mieszczący się w dzielnicy handlowej, zamieszkałej głównie przez ludność żydowską, wybrany został celowo ze względów konspiracyjnych, gdyż Józef Piłsudski, uchodzący wśród otoczenia za adwokata, zainstalował w swoim gabinecie ręczną drukarnię, na której już od połowy 1894 roku drukował nielegalnego „Robotnika".

Drukarnia początkowo w r. 1894 została zainstalowana w Wilnie, następnie po wydaniu 6 numerów przeniesiona do Lipniszek pod Wilnem, skąd właśnie w ucieczce przed żandarmerią rosyjską przywędrowała po czterech latach do Łodzi.

Wchodzimy od podwórza na I-sze piętro i po chwili znajdujemy się w przedpokoju, na parkiecie którego leży stos pantofli do zakładania na obuwie.

Apartament „p. p. mecenasostwa"

Apartament „państwa mecenasostwa" składał się z sypialni, jadalni, pokoju gościnnego, gabinetu, kuchni i wanny. Wejścia były dwa: z frontowej klatki schodowej — obecnym wejściem do muzeum oraz z klatki schodowej przy kuchni, przez które wtargnęła żandarmeria rosyjska w nocy z 21 na 22 lutego 1900 roku.

Z przedpokoju skręcamy na prawo i znajdujemy się w pokoju jadalnym. Pokój nie zawiera żadnych mebli, jedynie zdjęcia z czasów młodości Józefa Piłsudskiego, a więc jako chłopca kilkoletniego wraz z bratem Bronisławem, jako ucznia 3 klasy gimnazjum jak również po maturze oraz portrety rodziców młodego Ziuka — jak nazywano w rodzinie przyszłego Marszałka Polski.

Z pokoju jadalnego z powrotem przez przedpokój skręcamy na lewo i znajdujemy się w sypialni, okna której wychodzą już na ul. Piłsudskiego, podobnie jak i okna gościnnego i pracowni. Natomiast okna jadalni, kuchni i toalety wychodzą na podwórze.

Klucz w figurce bożka

Z sypialni przechodzimy do pokoju gościnnego, gdzie na środku stoi nieduży skromny stolik, na który początkowo wcale nie zwracamy uwagi. Dopiero przewodnik z tajemniczą miną zaznajamia nas z skrytką znajdującą się w blacie stolika. Przy pomocy pewnego mechanizmu ukrytego w nodze zdejmuje się górną część stolika, aby dostać się do skrytki. Stolik ten pochodzi również z nielegalnej, ale późniejszej drukarni „Robotnika".

W pokoju znajduje się także w oszklonej dużej gablotce japoński stolik, a na nim figurka bożka buriackiego.

Nieliczni tylko wtajemniczeni wiedzieli, że wnętrze bożka, w małym wydrążeniu, kryło klucz do drukarni.

Dalsze gablotki zawierają oryginały oraz kopie sprawy Józefa Piłsudskiego po aresztowaniu w r. 1900, „grypsy" z czasów pobytu Piłsudskiego w X pawilonie, drugi nakład 36 numeru „Robotnika", który wydany został już w Londynie. Jak wiadomo pierwszy nakład został skonfiskowany wraz z drukarnią.

W dalszym ciągu zapoznajemy się z towarzyszami pracy drukarskiej Józefa Piłsudskiego. Na ścianach wiszą trzy portrety: Aleksandra Malinowskiego, aresztowanego na dworcu w dniu aresztowania Piłsudskiego, Aleksandra Sulkiewicza, który później zginął jako sierżant I Brygady oraz żyjącego jeszcze jedynego świadka ówczesnej pracy Józefa Piłsudskiego — inż. Karola Różnowskiego, który pełnił tu na przełomie lat 1899-1900 rolę zecera.

Spoglądamy również na portrety „państwa Dąbrowskich" wykonane po przybyciu do Łodzi, po czym wchodzimy do ostatniego pokoju — gabinetu a zarazem pracowni, w której mieściła się drukarnia.

Skrytka papieru w kanapie

Na dużym stylowym biurku z XIX w. leżą kaszty drukarskie oraz przedmioty pomocnicze jak linia stalowa i nóż. Obok stoi lampa naftowa z kloszem, obecnie zelektryfikowana, podobnie jak i druga większa w stylu japońskim.

Przy ścianie niska pluszowa w bordo kolorze kanapa, miejsce spoczynku po wielogodzinnej wyczerpującej pracy drukarskiej, ale przede wszystkim sprzęt, w którym przechowywano czysty papier.

Szukamy wzrokiem drukarni. Nie widać jej nigdzie. **Tymczasem przewodnik kilkoma ruchami rozbiera na cztery części stojącą obok szafkę i drukarnia jest już gotowa do pracy.** Nawet leży na niej rozpoczęty 35 numer „Robotnika".

Drukarnia jest identycznym typem drukarni, na której Józef Piłsudski kuł Niepodległość Polski, **rzucając w świat hasła walki zbrojnej z caratem i jego satrapami.**

Praca w tajnej drukarni

Jak odbywała się praca w drukarni, opisuje sam Piłsudski:

„W celu zmniejszenia hałasu maszynka była wszędzie, gdzie jej różne części stykały się przy pracy, oklejoną gumą, rzemykami i suknem. I raz po raz trzeba było przerywać robotę, by to lub owo w niej naprawić, przykręcić śrubę, dolać oliwy na oś, przykleić pasek jakiegokolwiek materiału zamiast tego, który odleciał przy robocie. Co 50 egzemplarzy trzeba było rozsmarować farbę na talerzu i baczyć przy tym, by farby nie było za dużo, bo w tym wypadku druk stawał się nieczytelnym. Gdy przeciwnie brało się farby za mało, to przy małej presji druk wychodził blado".

„Chwytasz arkusik papieru, przymierzasz go tak, by wypadł akurat w odpowiednim miejscu naprzeciw czcionek, przyciskasz rączką maszynki — klap! Paszcza się zamknęła, papier dotknął się do czcionek, wałki pobiegły na talerz; podnosisz rączkę do góry — paszcza się otworzyła, odkładasz zadrukowaną stronicę na lewo — i dalej znowu w kółko".

„Oprócz składania i odbijania druków na maszynce mieliśmy jeszcze jedną techniczną robotę — obcinanie papieru. Arkusik papieru zwykłego jest za długi dla formatu „Robotnika". Trzeba go skrócić. Robota to przykra, gdy się ją wykonywa zwyczajnym nożem. Karolek (Różnowski) po niej zawsze miał spuchnięte ręce i pokaleczone palce".

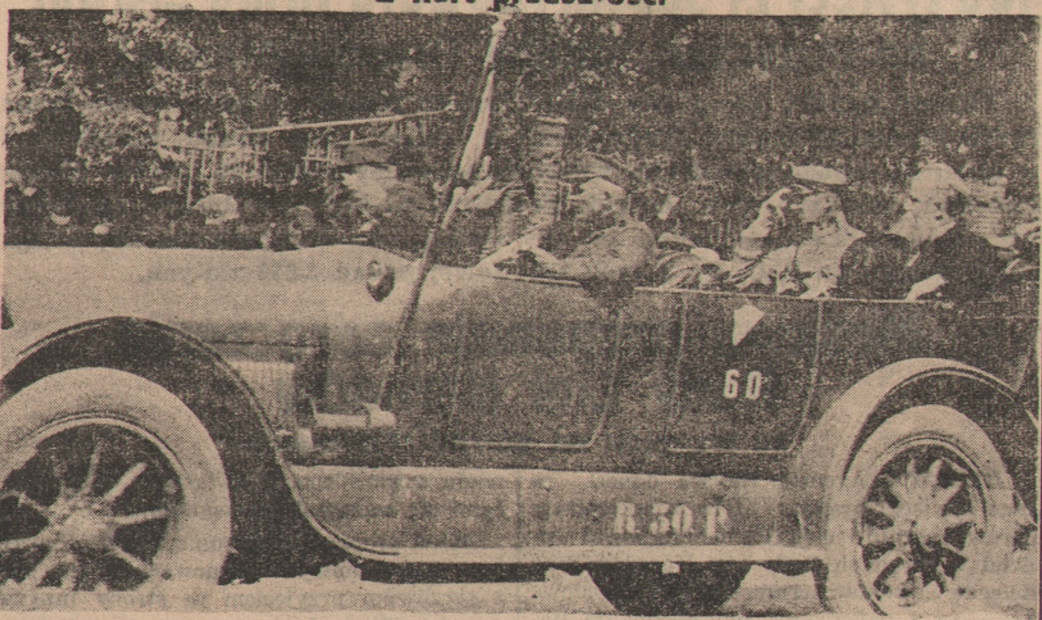
1900 egz. w 6 godzinach

Przy tej prymitywnej technice bicie jednej strony w ilości 1900 egzemplarzy zabierało 9 godzin czasu a „dwunastostronnicowy numer kosztował nas zwykle 15 do 16 dni pracy, pracy dosyć uciążliwej" — pisze dalej Piłsudski.

Niedługo miał już Piłsudski pozostać w Łodzi, gdyż maszynka, która w ciągu swego prawie 6-letniego żywota zrobiła przeszło 2 miliony uderzeń, miała jeszcze odbić trzy lub cztery nakłady, po czym miano wysłać ją do muzeum w Raperswillu. Tymczasem przypadkowe zupełnie odkrycie jej przez żandarmerię łódzką, która wkraczając do mieszkania „Dąbrowskich" przypuszczała raczej, że jest to lokal konspiracyjny partii

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

Z kart przeszłości



Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa podczas pobytu w Toruniu w 1921 r. jedzie samochodem w towarzystwie ówczesnego wojewody pomorskiego śp. Jana Brejskiego.

Józef Piłsudski mówi:

„Sąsiedzi nasi, z którymi pragnęliśmy żyć w spokoju i zgodzie, nie chcą zapomnieć o wiekowej słabości Polski, która tak długo stała otworem dla najazdów i była ofiarą narzucania jej obcej woli przemocą i siłą.

Nie chcemy mieszać się do życia wewnętrznego, któregokolwiek z naszych sąsiadów, lecz pozwolić nie możemy, by pod jakimkolwiek bądź pozorem, chociażby pod pozorem rzekomego dobrodziejstwa naruszano nasze prawo do samodzielnego życia.

Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplano nasze granice, do których mamy prawo".

Jego poza grobem zwycięstwo

Cztery lata temu, dnia 12 maja, w całej Polsce zgasło wielkie światło.

Odszedł w zaświaty Józef Piłsudski.

Odszedł Ojciec Ojczyzny.

I nagle stała się wokoło nas taka pustka, tak straszliwie pociemniało nam w oczach, bośmy żyli pożyczanym od Niego światłem wiary w przyszłość i moc Narodu.

Józef Piłsudski dał Polsce największy podarunek, jaki Geniusz Ojczyźnie dać może: dał Jej samoistność państwową i skazał Ją w swym testamencie na wielkość.

I dlatego też Józef Piłsudski nie umarł. Piłsudski żyje w swoich czynach, żyje w nas wszystkich.

Dziś już po czterech latach bolesnej rocznicy, gdy wielką ranę, czas zabliźnił, nie robimy płaczliwych wspominek, ale sprawujemy 1 dzień wielkich narodowych zaduszek, ażeby w obecnych przeżywanych twardych czasach choć na chwilę być z Nim i z Jego wskazań czerpać natchnienie do dalszego znojnego wysiłku.

Józef Piłsudski pozostawił Polskę w godnych rękach Swych uczniów, którzy Jego dziedzictwa nie zaprzepaszczają, przeciwnie, z każdym dniem wnoszą nowy układ wielkiego dorobku mocarstwowego.

Józef Piłsudski powiedział: „Czeka nas wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczypospolita była największą potęgą, nie tylko wojenną, ale także kulturalną na całym Wschodzie".

Czyż nie zrealizowaliśmy częściowo tego testamentu? Czy nie podnieśliśmy powagi Państwa na zewnątrz, gdy największe potencje świata zabiegają o naszą przyjaźń? Gdzież te czasy, gdy chciano z nas uczynić przedmiot prawa międzynarodowego? Gdy zarówno przyjaciele, jak i wrogowie chcieli nad nami sprawować protektorat?

Polska dzięki swej polityce zagranicznej, wypływającej z przesłanek Józefa Piłsudskiego, na arenie świata występuje jako Państwo, które rozmawia z największymi potęgami jak równy z równym a nie jak ubogi krewny.

Wszystko to się stało za sprawą naszej armii, która powstała za Jego sprawą z niczego i dziś stoi na straży całości i honoru Państwa i Narodu, budząc powszechny podziw oraz respekt.

Bo Józef Piłsudski powiedział: „Albo będziemy mocarstwem, albo nas nie będzie".

Tę prawdę musimy sobie uprzytamniać nie tylko w godzinach próby dziejowej, nie tylko w momentach odświętnych, lecz w każdym szarym dniu naszego państwowego życia.

I ta ciągłość polityki zagranicznej i ta nieustanna troska o siłę zbrojną Rzeczyposplitej poczęły się z Jego dzieła, z Jego wskazań, z Jego testamentu.

A i samo społeczeństwo pod wpływem Tego Wielkiego Nauczyciela Narodu jakże się przeobraziło. Od niewiary we własne siły jakiż szalony skok psychiczny ku wspaniałemu samopoczuciu, że tylko moc własna zdoła nam być gwarantką naszej niezawisłości państwowej.

Gdyby nie Józef Piłsudski nie zdalibyśmy dziś egzaminu dojrzałości państwowej. My sami nawet nie spostrzegamy, jak Piłsudski jest blisko nas ze swą wspaniałą decyzją w najtrudniejszych chwilach.

Więc jakże pisać i mówić, że Józef Piłsudski nie żyje, gdy On w najodpowiedzialniejszych chwilach Państwa obcuje duchem, natchnieniem z nami.

Jakże prorocze były Jego te słowa: „Chodzi o to, aby kraj nasz zrozumiał, że wolność to nie jest kaprys że wolność nie znaczy: mnie wszystko wolno, a drugiemu nic, że wolność jeśli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać".

I Naród jednoczy się. Obserwujemy dziś takie procesy przeobrażeń duchowych społeczeństwa, o których przed kilku laty nawet marzyć nie było można. Z każdym dniem Naród staje się z jednej bryły, nie pod wpływem przymusu, nakazu, ale z własnej wolnej obywatelskiej woli.

Mogąc wziąć dyktaturę w jednej godzinie, pozwalał by Go nieprzyjaciele atakowali. Wielkoduszność bez przykładu w dziejach polityki rządzenia państwem.

I jakże często wielkości Jego nie umieliśmy ocenić. Ani ci po tamtej stronie barykady, ani nawet często ci, którzy z pod Jego znaków się wywodzą.

Czy to paradoks? Nie! Piłsudski jest postacią, która przerosła nas o stulecia. On będzie bliższy tym pokoleniom i czasom, które przyjdą, bo Józef Piłsudski przez całe swoje twarde życie walczył o nowy styl Polaka.

Zastanówmy się nad tym głęboko w rocznicę Jego śmierci.

A gdy z tych wskazań naukę wyciągniemy, będzie to „Jego największe i poza grobem zwycięstwo". L. S.

Senat również jednomyślnie uchwalił ustawę o pełnomocnictwach

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Senatu w obecności członków rządu z premierem na czele, przyjęto jednomyślnie bez dyskusji rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Referent sen. Skoczylas w przemówieniu swoim m. in. oświadczył:

„Polska wobec swego geograficznego położenia musi być i na czas pokoju zawsze zbrojnym i gotowym obozem, a zarazem raźnie i wytrwale pracującym gospodarzem. Dziś wyraźnie widzimy jak zbawiennym był wysiłek rządu około zrównoważenia budżetu państwa, jak przewidującym był czteroletni plan obrony narodowej, jak ważnym stał się niedawno uchwalony wielki program inwestycyjny który ten pierwszy trzyletni okres przeznacza na obronę państwa.

Obecny czas w polityce międzynarodowej jest wyjątkowo ważny dla Polski. Wiedzą o tym obydwie izby ustawodawcze wie o tym i docenia to cały kraj. W takiej sytuacji przewidywanie, szczególna czujność i przygotowanie na każdym polu pracy państwowej i społecznej jest nakazem chwili. Zatem obranie obecnego momentu do żądania pełnomocnictw jest całkowicie uzasadnione.

Prace rządu znalazły w licznych dziedzinach i dalsze uznanie, poza ścianami parlamentu, bo w całym polskim społeczeństwie, które w obecnej dobie ofiarne i zwarte z zaufaniem skupia się wokół rządu, gotowe na wezwanie Wodza.

Uchwalenie przez parlament pełnomocnictw dla rządu — to dlań wyraz zaufania".

Rekord rekordów „Vorpostena"

Armaty przeciw... panikarzom

Czołowym tytułem pierwszych stron wczorajszej prasy niemieckiej w Gdańsku jest pobyt Potiomkina w Warszawie i jego rozmowa z min. Beckiem. Jednak w rzeczywistości nie to jest „gwoździem" na łamach tej prasy, ile krótka wiadomość, która zamieszczona w „Vorpostenie" stanowi rekord rekordów nawet przy uwzględnieniu skali i poziomie tego pisma.

Dowiadują się mianowicie czytelnicy „Vorpostena", że w Gdyni taka panuje panika, iż trzeba było nawet sprowadzić... dwie baterie artylerii. Słowem — armaty przeciw panikarzom.

Na autorach takich wiadomości znać najwyraźniej ten nastrój, który wymaga... obozów koncentracyjnych, a może i... armat. W Polsce tych środków nie potrzeba.

Przynależność narodowa polska

Pisma polskie w Niemczech wydają stale jako dodatek informator o spisie ludności który odbędzie się 17 maja br. Informator objaśnia, co to jest przynależność państwowa, co to jest przynależność narodowa i jak należy rozumieć rubrykę: „język ojczysty". Akcja ta jest prowadzona wobec nieuwzględnienia postulatów Związku Polaków w Niemczech, przedstawionych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Trzeciej Rzeszy

Finlandia fortyfikuje wyspy Alandzkie

SZTOKHOLM. Z Helsinek donoszą, że rząd finlandzki przeznaczył ogółem na budowę umocnień na Wyspach Alandzkich 426 mil. marek fińskich, z czego 100 mil. zostanie wydatkowane już w roku bież. ponadto około 86 mil. marek fińskich przeznaczono na zakup 8 lekkich łodzi torpedowych.

Ukończenie prac fortyfikacyjnych na Wyspach Alandzkich przewidywane jest na rok 1941.

(Dokończenie ze strony 3)

a nie drukarnia „Robotnika", której od lat szukano po całej Polsce, **udaremniło ten zamiar.**

Pożegnanie

Smutne było pożegnanie Piłsudskiego z drukarnią, w chwili aresztowania... **„przyznam się, że pomimo wielu niewesołych chwil, spędzonych przy maszynce, pomimo, że nieraz wściekałem się na nią przy robocie, wymyślając jej od „starego klekota" i „głupiego bydlęcia" i „cholery", ścisnęło mi się serce, gdym tę cholerę zobaczył w plugawych łapach szpicli".**

„Stałem zgryziony, jak gdyby zapadło wieko trumny nad kimś bliskim, serdecznie kochanym. Tyle nadziei, tyle miłości, tyle poświęcenia było związane z tym kawałkiem żelaza".

Zwiedzamy jeszcze kuchnię w której zawieszono zdjęcia, pozwalające nam zapoznać się z miejscem straceń w Łodzi, przy ul. Gdańskiej, dawniej Długiej, z celą Nr. 13, w której aresztowany Piłsudski spędził 2 miesiące nim został przewieziony do cytadeli warszawskiej, do słynnego X pawilonu.

Milcząc, wychodzimy z przybytku pracy człowieka, którego życie było pasmem ciągłych walk i udręczeń zarówno w czasach niewoli jak i w Niepodległej Polsce.

100 tysięcy zł subskrybowała firma „Ardal"

na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Firma „Ardal", która jest dzierżawcą fabryki PePeGe w Grudziądzu, w poczuciu swego obowiązku wobec Państwa, subskrybowała, doceniając ważność chwili obecnej, około 100 tysięcy złotych na P. O. P. Z tych 100 tysięcy złotych subskrybowała firma 60 tysięcy, zaś zarząd, urzędnicy i pracownicy ponad 36 tysięcy. Niezależnie od tego urzędnicy i robotnicy wpłacili na Fundusz Obrony Narodowej ponad 3.000 złotych.

Moskwa proponuje odroczenie Rady Ligi Narodów

ze względu na ważne rokowania

GENEWA. Agencja Havasa donosi, że rząd sowiecki pragnąc, ażeby wicekomisarz spraw zagranicznych Potiemkin wziął udział w obradach Rady Ligi Narodów jako delegat Sowietów, rozpoczął półurzędowe rozmowy z państwami, należącymi do Rady Ligi Narodów, w celu krótkiego odroczenia sesji. Potiemkin, który powrócił wczoraj do Moskwy, potrzebuje bowiem kilku dni czasu na odbycie narad z członkami rządu sowieckiego, w związku z odbywającymi się ważnymi rokowaniami.

Jeżeli propozycja wysunięta przez Sowiety w półurzędowych rozmowach, spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony innych członków Rady Ligi — co uważane jest za rzecz prawdopodobną — to Moskwa zwróci się wówczas z formalną prośbą do Genewy o odroczenie sesji Rady Ligi do dnia 22 maja br.

Krzyż i Medal Ochotniczy ostatecznie uchwalone

Senat poza ustawą o pełnomocnictwach przyjął również ustawę o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za wojnę. Referent sen. Siciński oświadczył m. in.: „Projekt ustawy przenosi nas w zaranie odzyskanej niepodległości i walk, w których niepoślednią rolę odegrali ochotnicy. Wykazali taki hart ducha, że nie było dla nich rozkazu zbyt trudnego do wykonania. Słusznym jest projekt ustawy, by wynagrodzić byłych ochotników za zasługi bojowe, wynagrodzić nagrodą moralną, jaką jest Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę."

Ustawa stawia wysoko w hierarchii orderów Krzyż i Medal Ochotniczy, ustanawiając jego miejsce zaraz po Krzyżu Walecznych.

Arcybiskup kowieński - kardynałem

KOWNO. Prasa litewska donosi ponownie, że po podpisaniu konkordatu między Stolicą Apostolską a rządem litewskim, Ojciec Święty mianuje arcybiskupa kowieńskiego ks. Skwireckasa — kardynałem. Arcybiskup otrzyma kapelusz kardynalski na najbliższym konsystorzu, który ma się odbyć w czerwcu br. i będzie pierwszym kardynałem państw bałtyckich.

PRZEGLĄD PRASY

Nasze rezerwy

„Czas", omawiając obecną sytuację polityczną kraju, snuje rozważania na temat naszego potencjału wojennego:

„Mamy rezerwy. Posiadamy olbrzymią rezerwę w ludziach. Bezrobocie miejskie czy wiejskie, oficjalne czy nieoficjalne, które normalnie jest klęską społeczną, w takich wypadkach jak obecnie staje się dobrodziejstwem. Polska nie ma trudności z zastąpieniem sił roboczych, które powołane zostają do obrony kraju. Substytucja czynnika pracy jest u nas możliwa w szczególnie wielkich rozmiarach. Zwiększenie stanów liczbowych wojska, ani na wsi, ani w mieście nie wywoła poważniejszych perturbacyj w produkcji. Mamy wielką rezerwę rąk roboczych, która z łatwością zastąpi ubytek rąk do pracy, wywołany pogotowiem obronnym, bez uciekania się nawet do specjalnych środków, jak przedłużenie czasu pracy, czy wciąganie kobiet do procesu produkcyjnego. Co nasi sąsiedzi czynią już przed wojną, wyczerpując owe ostatnie rezerwy".

Wywiad z Potiomkinem

Przedstawicielowi „Kuriera Warszawskiego" udało się uzyskać wywiad z komisarzem Potiomkinem, który przejeżdżał przed kilku dniam przez Warszawę.

Na pytanie, czy komisarz spraw zagranicznych jest zadowolony z przeprowadzonych rozmów w Ankarze, Sofii i Bukareszcie, zapytany odpowiedział:

— „Jestem z niej zupełnie zadowolony. Zresztą były już oficjalne komunikaty, podane przez agencję „Tass". Muszę tu stwierdzić, że przeprowadzone rozmowy w Ankarze były bardzo pomyślne i przyczynią się poważnie dla ugruntowania sprawy pokoju.

— A jakie wrażenie — zapytuję komisarza p. Patiomkina — odniósł p. minister z pobytu w Bukareszcie?

— W Bukareszcie — odpowiada zastępca kierownika polityki zagranicznej Rosji — miałem możność odbycia długiej i wyczerpującej, 2-godzinnej rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rumunii, Gafencu. Rozmowa ta potwierdziła moje przekonanie, że cały szereg państw, wraz ze Związkiem Sowieckim, naszą wielką przyjaciółką Francją (na tym kładzie p. komisarz specjalny akcent) i naszą wielką przyjaciółką Turcją, dąży do utrwalenia pokoju".

Nie ma to, jak dyplomaci — są zawsze zadowoleni.

Jakie propozycje stawiła Anglia Sowietom?

Londyn czeka na odpowiedź Moskwy

LONDYN. W Izbie Gmin przywódca Labour Party, poseł Attle, zainterpelował premiera, czy znany jest mu tekst komunikatu, wydanego w Moskwie o propozycjach angielskich i czy w związku z tym może on zapoznać Izbę z propozycjami sowieckimi i odpowiedzią Anglii.

W związku z tą interpelacją premier Chamberlain oświadczył co następuje:

„Jak Izbie wiadomo, rząd angielski powziął niedawno wyraźne zobowiązania gwarancyjne w stosunku do niektórych państw Europy wschodniej. Rząd uczynił to w ramach przeprowadzanej polityki pomocy tym państwom, celem odparcia wszelkich usiłowań zagrożenia ich niepodległości.

Rząd powziął te zobowiązania i zaprosił rząd sowiecki do bezpośredniego udziału w tych rękojmiach, biorąc pod uwagę pewne trudności, które, jak Izbie wiadomo, te sugestie pociągnęłyby niechybnie za sobą. Rząd zaproponował rządowi sowieckiemu, aby ogłosił deklarację na wzór angielskiej deklaracji gwarancyjnej. Treść tego oświadczenia brzmiałaby, że w wypadku, gdyby Anglia i Francja zostały wciągnięte w wojnę, wypełniając przyjęte zobowiązania, rząd sowiecki wyrazi gotowość przyjścia im z pomocą na żądanie obu krajów.

Niemal jednocześnie rząd sowiecki wysunął projekt planu, opartego na szerszych podstawach i ściślej określonego, który stworzyłby, zdaniem rządu te same trudności, jakich propozycja angielska starała się uniknąć. Rząd angielski zwrócił uwagę rządu sowieckiego na istnienie tych trudności, wprowadzając jednocześnie pewne zmiany do swych pierwotnych propozycji. Przede wszystkim rząd angielski wyjaśnił, że nie leży w jego intencji, aby rząd sowiecki zobowiązał się do interwencji bez względu na to, czy Anglia i Francja uczyniły to w wypełnieniu swych zobowiązań. Rząd angielski dodał, że jeżeli rząd sowiecki pragnie uzależnić swą interwencję od W. Brytanii i Francji rząd W. Brytanii nie będzie miał nic przeciwko temu.

Minister spraw zagr. lord Halifax przyjął wczoraj ambasadora sowieckiego Majskiego, który oświadczył mu, że rząd sowiecki nie jest zupełnie pewny, czy w związku z propozycją angielską nie wytworzy się sytuacja, w której rząd sowiecki mógłby być zobowiązany do interwencji bez pomocy Anglii czy Francji. Lord Halifax zapewnił ambasadora, że propozycje angielskie nie zawierają podobnych intencji i, że jeżeli istnieją jakiekolwiek wątpliwości — muszą one zostać usunięte. Lord Halifax poprosił również ambasadora sowieckiego o poinformowanie rządu angielskiego o przesłankach, na których są oparte obawy rządu sowieckiego. Ambasador sowiecki obiecał to uczynić.

Muszę dodać, oświadczył premier, że przed dwoma dniami ambasador angielski w Moskwie odbył konferencję z premierem Mołotowem, który oznajmił, że rząd sowiecki rozpatrzy starannie propozycje angielskie. Obecnie czekam na tę odpowiedź.

Poseł Labour Party Dalton zapytał dodatkowo, czy wobec powolnego tempa rokowań nie było by wskazane, aby lord Halifax udał się do Moskwy i odbył bezpośrednią rozmowę z Mołotowem. Odpowiadając premier Chamberlain oświadczył: „Uważam że wskazane jest wyczekać na odpowiedź rządu sowieckiego, a wówczas okaże się jakie dalsze kroki są pożądane".

Katolicka prasa czeska zagrożona

Protektorat Rzeszy nad Czechami i Morawami w bardzo dotkliwy sposób odbił się na prasie czeskiej w ogóle, a katolickiej w szczególności. Wskutek praktycznego „ujednolicenia" prasy czeskiej z prasą niemiecką, liczba czytelników gazet czeskich spadła bardzo znacznie. Kto tylko zna obce języki, czyta prasę zagraniczną, chociażby niemiecką, jeśli utrudnionym jest dostęp do prasy szwajcarskiej lub francuskiej. W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, że znany katolicki dziennik praski „Lidove Listy" zostanie zawieszony i zamieniony na tygodnik. Dziennik wspomn. zaprzeczył wprawdzie tym pogłoskom, sam jednak fakt powstawania podobnych wieści świadczy o ciężkim kryzysie przeżywanym przez prasę czeską.

Arabowie udają się do Berlina

LONDYN. Wielkie wrażenie w Londynie wywołała wiadomość z Jerozolimy, że dwaj bratankowie b. wielkiego muftiego arabskiego Jerozolimy Daut Husseini i Dżemal Husseini udali się samolotem z Bejrutu do Berlina. Według obiegających pogłosek, wielki mufti i jego krewni przed swym wyjazdem pozostawali w kontakcie telegraficznym i telefonicznym z Berlinem. Wielki mufti pragnie poinformować rząd niemiecki o nowych wytycznych polityki angielskiej w Palestynie. Jednocześnie podczas wizyty bratanków muftiego w Berlinie, będzie uzgodnione stanowisko Arabów palestyńskich wobec projektów angielskich, dotyczących rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

Wycieczka szkół handlowych Gdańskiej Macierzy Szkolnej

W dniach od 29 kwietnia do 8 maja młodzież najwyższych klas szkoły handlowej i wyższej szkoły handlowej w Gdańsku w liczbie 70 osób wzięła udział w wycieczce, zorganizowanej i kierowanej przez profesora F. Kalewskiego. Nadto z grona nauczycielskiego w wycieczce udział wzięli profesor Ostrowska i dr Kaszuba. Wycieczka zwiedziła Kraków, jego zabytki, Pałac Prasy, kopalnię soli w Wieliczce. W Krakowie była obecna na przedstawieniu sztuki L. H. Morstina pt. „Obrona Ksantypy".

Następnie udano się do Cieszyna, gdzie reprezentanci społeczeństwa i miasta powitali serdecznie młodzież z Gdańska. W imieniu wycieczki przemówił dr Z. Kaszuba. Zwiedzenie słynnych hut w Trzyńcu pozwoliło zapoznać się z ogromnym bogactwem przemysłowym ziem odzyskanych. Udział w defiladzie 3-majowej w Cieszynie spotęgował podniosły nastrój.

Następnie autobusami odbyto przejażdżkę po Zaolziu złożono hołd pamięci Żwirki i Wigury w Cierlicku, a zwiedzenie gimnazjum w Orłowej, w kilka godzin po pożarze wznieconym w tymże gmachu przez nieznanych złoczyńców „politycznych", nabrało szczególnego znaczenia.

Z Orłowej udała się wycieczka do Bogumina, gdzie ludność miejscowa z dyr. Tomiczkiem i prezesem Śląskiej Macierzy Szkolnej na czele zgotowała młodzieży gdańskiej niesłychanie miłe i ciepłe przyjęcie. Wytworzyła się atmosfera pełna niezwykłej serdeczności, zbratania i zrozumienia się. Przy pożegnaniu zgotowano polskiej młodzieży gdańskiej serdeczną owację, a na gorące toasty odpowiedział w kilku mocnych słowach dr Z. Kaszuba. Zespolone, mocarne okrzyki zdawały się biec ku niedalekiej granicy niemieckiej i nieść tam słowa wspólnego ślubowania. Późnym wieczorem udała się wycieczka przez dawne linie obronne na most graniczny z Niemcami. Strażnicy niemieccy wyszli naprzeciw... Powiało chłodem, niechęcią. W oślepiającym blasku reflektorów niemieckich, szukających nie wiadomo czego, wracała wycieczka młodzieży podniesionej na duchu, skrzepłej, spoważniałej. Humory niebawem wróciły.

Przez Frysztat wracano do Cieszyna, — gdzie następnego dnia — po zwiedzeniu miasta — odbył się obiad pożegnalny, podczas którego przemawiali reprezentanci młodzieży gdańskiej, śląskich władz wojskowych i miejskich. Za serdeczne przyjęcie w gorących słowach dziękował profesor Kalewski.

Dwudniowy pobyt w Zakopanem, forsowna wycieczka piesza, wyjazd kolejką na Gubałówkę i Kasprowy, zwiedzenie Muzeum Tatrzańskiego pozostawiły swoiste wrażenia. Jednodniowy pobyt w Poznaniu, gdzie dokładnie zwiedzono stoiska Targów, zwierzyniec itd., oraz udział w przedstawieniu opery komicznej Kamieńskiego pt. „Damy i huzary" zakończyły doskonale zorganizowaną i w pełni udaną wycieczkę.

Pozwoliła ona młodzieży poznać zabytki cywilizacji i kultury naszej w Krakowie, bogactwa Polski w Wieliczce i na Śląsku, urok Zakopanego, przemysłowy, handlowy i kulturalny wysiłek Poznania, a pozostawiła niezatarte, niesłychanie podniosłe wrażenia, zwłaszcza z niedawnego odzyskanego, zwycięskiego już Zaolzia.

Stypendium dla inżyniera na wyjazd do Wyższej Szkoły Spawania w Paryżu

Sp. Akc. Perun ogłasza konkurs na stypendium w sumie zł 5.000 — dla inżyniera z ukończonym Wydziałem Inżynierii Lądowej (Budownictwo, Bud. Dróg i Mostów) na Politechnice Warszawskiej, Lwowskiej lub Gdańskiej, który pragnąłby odbyć jednoroczne studia w Wyższej Szkole Spawania w Paryżu w roku 1939-40. Wiek: do lat 30.

Warunkiem niezbędnym dla otrzymania stypendium jest dobra znajomość języka francuskiego. Stypendium jest bezzwrotne i nie pociąga żadnych zobowiązań; jedynym obowiązkiem stypendysty jest rzetelna praca dla otrzymania dyplomu.

Początek roku szkolnego: 1 listopada, koniec — 30 czerwca. Przed wyjazdem odbycie elementarnego kursu spawania w kraju obowiązkowe.

Inżynierowie, pragnący ubiegać się o to stypendium, proszeni są o zgłaszanie swoich kandydatur piśmiennie z życiorysem i szczegółowymi danymi ze studiów i praktyki p. a. Sp. Akc. Perun, Warszawa, Jasna 1, w terminie do 15 czerwca.

Otwarcie „Pogotowia opiekuńczego dla nieletnich" w Gdyni

Onegdaj w obecności p. Komisarza Rządu mgr. Franciszka Sokoła, miało miejsce otwarcie „Pogotowia Opiekuńczego dla nieletnich" w Gdyni.

Na poświęcenie przybył p. Czarliński, — prezes S. O., p. Mirza-Kryczyński wiceprezes S. O., p. sędzia Karasiewicz — jeden z najbardziej zasłużonych organizatorów Pogotowia, wielu sędziów, prokuratorów, prasa i zaproszeni goście

Poświęcenia „Pogotowia" dokonał dziekan gdyński ks. kanonik Turzyński. Kierownictwo Pogotowia zostało powierzone p. Baranowskiemu.

P. prezes S. O. Czarliński wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając rolę „Pogotowia Opiekuńczego" na terenie Gdyni.

„Zagadnienie przestępczości nieletnich — mówił m. in. — jest szczególnie palące w Gdyni, która jako nowe miasto, będące jedynym portem Polski, przyciąga najróżniejsze elementy z całego kraju „Patronat" Towarzystw Opieki nad więźniami, którego oddział w Gdyni założony został przed dwoma laty, uznał za konieczne — poza swoją zwykłą opieką nad więźniami, ich rodzinami i zwolnionymi z więzienia — urządzić w Gdyni „Pogotowie Opiekuńcze dla nieletnich".

Pogotowie to, poza niesieniem doraźnej pomocy i opieki nieletnim, opuszczonym, bezdomnym, żebrzącym i włóczącym się służyć będzie także do przyjmowania nieletnich, którzy pozostają w śledztwie do dyspozycji Sądu, wzgl., którzy zostaną tamże skierowani przez władze administracyjne w razie zasądzenia za wykroczenia.

Nieletni, zatrzymani przez policję na ulicach miasta, skierowani są do oddziału Kobiecej Policji Państwowej, mieszczącego się przy „Pogotowiu", celem doraźnego stwierdzenia osób fizycznych lub prawnych, obowiązanych do opieki. Po załatwieniu wstępnych formalności i przeprowadzeniu dochodzeń kieruje się małoletniego do poradni higieny psychicznej, gdzie przechodzi przez badanie psychologiczne i badanie lekarskie neurologiczno - psychiatryczne, w celu zbadania osobości jego, wpływu środowiska, z którego pochodzi i ewentualnie motywów popełnienia przezeń przestępstwa. Po ukończeniu powyższych badań decyzja co do dalszego wychowania małoletniego wydana zostaje przez Sąd Karny lub Sędziego Opiekuńczego.

Doprowadzeni do „Pogotowia" nieletni podlegają odkażeniu i po przebraniu w odzież zakładową umieszczeni zostają na przeciąg jednej nocy w izbie izolacyjnej, po czym przychodzą na oddział ogólny. Każdego nieletniego poddaje się badaniu lekarskiemu.

Wychowankom w wieku szkolnym udziela się wiadomości w zakresie programu szkolnego. Poza nauką szkolną przeprowadza się również w Pogotowiu pracę oświatową pozaszkolną, polegającą na urządzaniu odczytów i pogadanek, krzewieniu czytelnictwa i organizowaniu życia świetlicowego".

Samobójstwo pary małżeńskiej w Gdańsku

Onegdaj przed południem zauważyli lokatorzy domu przy ul. Kartuskiej 12 w Sidlicach silny zapach gazu, który ulatniał się z mieszkania małżonków D. Na pukanie nikt nie otworzył mieszkania. Zaalarmowano więc pogotowie policyjne, które otworzyło drzwi mieszkanie i znalazła bezprzytomnych 39-letniego D. i jego 28-letnią żonę. Otworzyli oni kurek przewodu gazowego i udali się na spoczynek. Przewieziono ich do lecznicy miejskiej, gdzie lekarz stwierdził już tylko śmierć przez otrucie się gazem. Lekarz twierdzi, że D. i żona jego wypili przed popełnionym samobójstwa większą ilość alkoholu. Denaci pozostawili list, w którym wymienili jako przyczynę samobójstwa nędzę materialną.

Sytuacja w naszym rybołówstwie morskim

Dowozy dorszy, poławianych przez polskich rybaków na wodach Bornholmu, wyniosły w ubiegłym tygodniu ogółem około 2000 centnarów i zostały zamrożone w Chłodni Rybnej gdyńskiego portu rybackiego. Poza tym dowieziono również niewielkie ilości fląder i łososi, połowy których z uwagi na niekorzystne warunki były znacznie mniejsze, aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. Na połowach bornholmskich znajduje się obecnie 20 polskich kutrów rybackich.

W ostatnim okresie czasu przybył do portu rybackiego w Gdyni tylko jeden statek z transportem śledzi importowanych, a mianowicie dnia 9 maja rb. ms. „Oksywie", wyładowując z Hamburga 464/2 beczek matjesów angielskich.

Z uwagi na brak szeregu asortymentów śledzi solonych daje się u nas od pewnego czasu zauważyć dążność do zakupu przez importerów pewnych partyj śledzi z składów konsygnacyjnych w portach obcych. Według opinii zainteresowanych kół kupieckich, podobne składy konsygnacyjne śledzi miałyby też dobre warunki rozwoju w porcie rybackim Gdyni, skąd dokonano zresztą już kilkakrotnie reeksportu tego towaru do pobliskich krajów, m. in. do Łotwy i Estonii. Dla tego celu konieczną byłaby jednak dalsza rozbudowa chłodni oraz magazynów śledziowych w Gdyni, posiadająca swe całkowite uzasadnienie.

Posiedzenie Komisji Kolejowej

Dnia 9. 5. br. odbyło się w Gdyni posiedzenie Komisji Kolejowej wyłonionej przez Radę Portową pod przeowdnictwem dyrektora Dyrekcji w Toruniu **p. inż. J. Lorfinga.** Na zebraniu tym omówiono całokształt inwestycyj kolejowych za okres ostatnich 3-ch lat i rozpatrzono projekty inwestycyjne na rok bieżący.

Bezpośrednio po posiedzeniu uczestnicy Komisji zwiedzili roboty inwestycyjne kolejowe, dokonane w ubiegłym roku.

Zjazd Dziennikarzy R. P. w Gdyni

Tegoroczny walny zjazd delegatów Związku Dziennikarzy R. P. odbędzie się w Gdyni w dniach 18 i 19 b. miesiąca. Jak się dowiadujemy, z ramienia rządu w zjeździe ma wziąć udział p. min. Zyndram Kościałkowski, który ma być obecny na inauguracyjnym posiedzeniu.

Prócz obrad, w czasie dwudniowego zjazdu przewidziane jest urządzenie szereg wycieczek w celu zwiedzenia Wybrzeża, portu, inwestycyj miejskich i urządzeń portowych.

Zjazd rozpocznie się w dniu 18 maja uroczystym nabożeństwem z udziałem miejscowych władz i społeczeństwa.

Pierwszy gdański rekord szybowcowy

Członek gdańskiej akademickiej grupy lotniczej student Walter Steinmann szybował onegdaj nad Oliwą przez 6 godzin, zdobywając tym samym pierwszy gdański rekord w szybownictwie.

3 miesiące więzienia za zakłócenie spokoju publicznego

Przed sądem ławniczym w Gdańsku toczyła się rozprawa karna przeciw 44-letniej nauczycielce Klarze Gringel z Wrzeszcza, oskarżonej o zakłócenie spokoju publicznego, którego dopuściła się podczas przemówienia kanclerza Hitlera w dn. 30 stycznia rb. w Damerau.

Oskarżona przyznała, że odnosiła się krytycznie do wywodów Hitlera, zaprzeczała jednak, jakoby dopuściła się znieważenia słownego. Sąd skazał G. na 3 miesiące więzienia.

Chojnice

— **Kradną nawet klamki od drzwi.** We wtorek przy rewizji jednego z wagonów kolejowych stwierdzono, że nieznany sprawca skradł z wagonu 11 klamek od drzwi i 3 okucia wewnętrzne, ogólnej wartości 40 zł. Policja wdrożyła śledztwo.

— **Motocyklista z rowerem na plecach.** We wtorek wieczorem pędził przez ulice motocyklista, który musiał zwrócić na siebie uwagę nawet policji. Jechał motocyklem „przedpotopowym" o częściach własnej roboty, robotnik kolejowy Br. Kobierowski z Grochowa. Na plecach miał przywiązany rower. Ponieważ motocykl, ani rower nie miały znaków rejestracyjnych, motocyklistę zatrzymano i odstawiono do policji.

— **Pokąsany przez psa.** Idący onegdaj szosą Gdańską robotnik Leon Nowacki dotkliwie został pokąsany przez psa kupca Froesego.

Niedawno ze względu na panującą wściekliznę wydane zostało zarządzenie trzymania psów na uwięzi. Wbrew temu liczne psy chodzą po ulicach bez kagańców, narażając pieszych i rowerzystów na pokąsanie. Władze powinni stosownie do zarządzenia energicznie skończyć z takim nieporządkiem.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM DNIA 9 MAJA 1939 R.

Dnia 9 maja weszło do portu gdańskiego 13 statków o łącznej pojemności 9.663 nrt. W tym były według bander 4 statki niemieckie, 3 duńskie, 2 angielskie oraz po 1 statku estońskim, bułgarskim, norweskim i szwedzkim. Tego samego dnia opuściło port gdański 16 statków o łącznej pojemności 20.116 nrt.

Dnia 10 maja weszło do portu gdańskiego 16 statków o łącznej pojemności 9.690 nrt. W tym były według bander 4 statki niemieckie, po 2 łotewskie, fińskie i szwedzkie oraz po 1 statku polskim, norweskim, holenderskim, francuskim, estońskim i duńskim. W tym samym dniu opuściły port gdański 29 statków o łącznej pojemności 22.988 nrt.

WYWÓZ WĘGLA

Dnia 9 maja opuścił port gdański włoski statek „Pollenzo" o pojemności 3.997 nrt. z ładunkiem 9.640 t węgla z przeznaczeniem do Genui. Tego samego dnia opuścił port gdański grecki statek „Pelinaion" o pojemności 2?77 nrt. z ładunkiem 6.200 t węgla oraz 1.500 t koksu z przeznaczeniem do Pireus.

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowo	Woda średnia	Stan wody dnia 9 V	Stan wody dnia 10 V.
Kraków	—1,84	[illegible]	—2,33
Zawichost	1,47	1,67	1,64
Warszawa	1,62	1,12	1,24
Płock	1,27	0,85	0,89

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 9 V	Stan wody dnia 10 V.
Toruń	1,37	0,95	1,03
Fordon	1,37	0,97	1,06
Chełmno	1,28	0,79	0,86
Grudziądz	1,44	0,92	1,00
Kurzebrak	1,85	1,01	0,23
Piekło	0,90	0,16	0,22
Tczew	0,82	0,16	3,30
Danziger Haupt	3,60	3,32	[illegible]
Einlage	2,36	2,06	[illegible]
Schiewenhorst	2,51	[illegible]	[illegible]

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodowskazu.

Manifestacyjny pogrzeb śp. red. Jana Rakowskiego

Całe społeczeństwo polskie Grudziądza oddało hołd należny skromnemu, ale wytrwałemu w pracy dla państwa i narodu bojownikowi

Jeżeli można powiedzieć, że ktoś miał pogrzeb wspaniały, to określenie pogrzebu śp. red. Jana Rakowskiego tym słowem, nie jest wystarczające. Pogrzeb jego był manifestacją, był hołdem oddanym zasłudze człowieka, który nie był żadnym dygnitarzem, żadną wysoko stojącą osobistością, a jedynie skromnym pracownikiem, ale pracownikiem, który oddał się pracy dla Państwa, który nie dla zdobycia uznania, ale z potrzeby wewnętrznej, z głębokiego umiłowania Ojczyzny — na niwie narodowej i społecznej w znojnym trudzie przez kilkadziesiąt lat pracował.

Rankiem, przed domem żałoby na ulicy Toruńskiej, gromadzić się poczęły coraz liczniejsze grupy ludzi. Przybywało ich coraz więcej, aż wreszcie utworzył się tłum, którego zliczyć nie sposób. Gdy trumnę ze zwłokami śp. red. Rakowskiego złożono na karawanie i ruszył kondukt żałobny ujrzało się dopiero jak liczne są delegacje z sztandarami, jak liczny jest zastęp duchowieństwa jak licznie reprezentowane są władze i wszystkie warstwy społeczeństwa.

O godz. 8.30 wyprowadzono zwłoki śp. red. Jana Rakowskiego do kościoła św. Ducha, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Przy trumnie wysoko na katafalku ustawionej i pokrytej wieńcami żałobnymi, stanęły poczty sztandarowe, tworząc jakby wartę honorową. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. dr Pastwa, a równocześnie odprawiano mszę św. przy bocznych ołtarzach.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny odbyło się w godzinach popołudniowych. Z kościoła św. Ducha wynieśli trumnę na ramionach Sokoli i nieśli aż na Rynek Główny, gdzie u stóp pomnika Żołnierza Polskiego złożono ją na karawanie. Rynek cały tłumem wypełniony. Tu społeczeństwo polskie miasta Grudziądza oddało hołd pamięci zmarłego. Pierwszy przemawiał wiceprezydent miasta p. Michałowski, żegnając zmarłego w imieniu miasta i w imieniu Polskiego Związku Zachodniego. Jako drugi przemawiał dowódca garnizonu p. płk. Świtalski, który swe piękne przemówienie zakończył słowami „Niech Ci Ziemia Pomorska, którą tak ukochałeś — lekką będzie".

Jako trzeci oddał hołd zmarłemu i pożegnał go imieniem Związku Dziennikarzy RP i Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. prezes Fiedler z Bydgoszczy, dalej prezes III okręgu Sokoła p. Kunz sen. a jako ostatni ks. kanonik Żynda z Chełmna w imieniu Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. Po odmówieniu modlitwy ruszył kondukt żałobny prowadzony przez ks. kanonika Żyndę w asyście 11 księży na cmentarz.

W kondukcie żałobnym szła kompania honorowa wojska, oraz kompania honorowa Związku Strzeleckiego. Za trumną postępowała rodzina, liczni przyjaciele zmarłego, dalej przedstawiciele władz z p. wicestarostą Dołżyckim, płk. Świtalskim, prezydentem Włodkiem i wiceprezydentem p. Michałowskim na czele, prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. Fiedler, koledzy dziennikarze, których dość dużo przybyło z różnych miast pomorskich, wreszcie szereg innych przedstawicieli społeczeństwa grudziądzkiego.

Nad otwartą mogiłą przemówił jeszcze żegnając zmarłego p. wicestarosta Dołżycki.

Zjazd zawiadowców odcinków drogowych i techników kolejowych

W Bydgoszczy odbył się zjazd okręgowej sekcji Zawiadowców Odcinków Drogowych i Techników ZKP.

Zjazd zaszczycił swą obecnością prezes zarządu głównego ZKP kol. poseł inż. Dziekoński. Na przewodniczącego zjazdu wybrano jednogłośnie prezesa okręgowego kol. posła Jabłońskiego, który powołał jako sekretarza kol. Mroszczaka, i jako ławników kol. Stanzla i Zawadzkiego.

Prezes inż. Dziekoński stwierdza, że obecną sytuację Polski w związku z żądaniami terytorialnymi Niemiec dotyczącymi Pomorza i stwierdził spiżową zwartość kolejarzy polskich wraz z całym społeczeństwem w tej tak ważnej chwili, po czym wygłosił obszerny dwugodzinny referat na temat roli, jaką odgrywa w kolejnictwie służba drogowa w ogólności, w szczególności zaś zawiadowcy odcinków drogowych i technicy. Omawiając sprawy uposażeniowe i możliwości awansowe tej kategorii pracowników, można stwierdzić, że cichą, aczkolwiek odpowiedzialną, ważną dla kolejnictwa, wyczerpującą i nie wybijającą się na pierwszy plan praca DZ. i techników drogowych nie jest na PKP honorowana i uznawana tak, jak na to zasługuje Dotyczy to w równej mierze torowych i robotników drogowych.

Dlaczego tak jest?

przyczyną tego jest brak odpowiedniego akcentowania ważności służby drogowej na każdym kroku i rozproszkowanie D. Z. i techników w różnych słabych związeczkach, przez co postulaty tej kategorii pracowników nie znajdują z natury rzeczy należytego zrozumienia i poparcia.

Należyte poparcie dać może jedynie organizacja silna i zwarta, jaką jest ZKP., która, jako podzielona na fachowe sekcje wszystkich kategorii pracowników, posiada odpowiednich fachowców i znawców potrzeb kolejowego świata pracowniczego.

Przemówienie prezesa inż. Dziekońskiego uzupełnił prezes okręgowy Jabłoński sprawami dotyczącymi okręgu pomorskiego i zaznaczył, że musimy wziąć przykład z chwili obecnej, zniwelować rozbieżności w życiu społeczno-zawodowym na PKP i łączyć się w jednej silnej organizacji.

W dyskusji przemawiali kontroler drogowy kol.: Stanzel, Dziewiątkowski, Sielicki, Stysiński i Ross. Odpowiadali prezes inż. Dziekoński i Jabłoński oraz Mroszczak.

Do nowego zarządu sekcji okręgowej wybrano kol.: Rossa jako przewodniczącego, Adamka i Majewskiego jako członków — wszystkich z Bydgoszczy ze względu na większą sprawność w działalności zarządu sekcji .

Chełmno

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmnie** mieści się przy ulicy 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę. Ogłoszenia do 17 słów 1 zł.

— **Wiadomości parafialne.** Majowe nabożeństwo odprawia się w dni powszednie o godz. 7,30 wieczorem; w niedzielę i święta o godz. 15.

— **Jak wygląda kwestia bezrobocia Chełmnie.** Według pierwotnego zarządzenia Magistratu zatrudnionych miało być przy budowie wału Gruczno—Topolno 200 ludzi z Chełmna, przy pracach dorażnych w Chełmnie 80 ludzi, przy betoniarni powiatowej 50 ludzi i w Zarządzie Dróg Wodnych 20 ludzi. Zasiłki ustawowe otrzymywać miało 120 bezrobotnych. Plan ten został jednakże tylko częściowo zrealizowany, tak że większa część bezrobotnych nie pracuje. Wynikiem tego większe grono bezrobotnych wyłoniło delegację, która udała się do p. burmistrza i do p. starosty powiatowego. Pan starosta przychylnie się ustosunkował do postulatów wysuniętych przez bezrobotnych i przyrzekł, że zatrudnienie otrzymają. Spokój nie został zakłócony.

— **Dbajmy o fizyczne wychowanie młodzieży.** Przeżywamy czasy, w których żąda się od całych społeczeństw i od poszczególnych obywateli sprężystości i hartu. Wiemy, że o przyszłości naszej decyduje i decydować będzie w dużej mierze nasza postawa.

Tężyzna duchowa i fizyczna jest wynikiem długiego okresu wychowania, jest następstwem współpracy z sobą całego szeregu czynników wychowawczych.

W tym zrozumieniu pracując, przygotowują nauczyciele wychowania fizycznego miasta Chełmna imprezę sportową na miejscowym stadionie sportowym. W ramach bogatego programu tej imprezy zobaczymy biegi, gry, popisy gimnastyczne, tańce rytmiczne itd. Będzie to niejako egzamin wychowanków szkół powszechnych naszego miasta — egzamin przed społeczeństwem ze sprawności gimnastycznej i sportowej.

Impreza ta odbędzie się w dniu 21 bm.

Świecie

— **„Baron cygański" na scenie świeckiej.** Ub. soboty wystawił zespół operetki poznańskiej, pod dyrekcją p. Wojciechowskiego, na scenie p. Popławskiej operetkę „Baron cygański". Przedstawienie cieszyło się licznym udziałem publiczności, która żywo oklaskiwała popisy artystów. (ś).

Kuracje ryczałtowe w Inowrocławiu

W roku 1939 zaprowadzono szereg inowacyj w kuracjach ryczałtowych Inowrocławia Zdroju, które niewątpliwie zainteresują licznych przyjaciół zdrojowiska.

Program kuracji tych jest tak ułożony, że opłata ryczałtowa obejmuje całość kosztów pobytu przeciętnego kuracjusza. W tym roku I. tani sezon (wiosenny) przedłużono do 25 czerwca. A za tym korzystać można z kuracji w Inowrocławiu po bardzo przystępnej cenie nieoaml przez cały czerwiec.

Co obejmuje kuracja ryczałtowa w Inowrocławiu?

Otóż w opłacie mieszczą się: a) karta kuracyjna, b) mieszkanie w pensjonacie z utrzymaniem, pościelą i światłem, c) opieka lekarska, d) kąpiele i zabiegi lecznicze wg. ordynacji lekarskiej.

Dla przykładu podajemy: kuracja 3-tygodniowa: opłata całkowita 185,00 zł, za którą to sumę przysługuje 10 kąpieli solankowych, 5 kąpieli borowinowych lub kwasowęglowych, 9 zabiegów wodoleczniczych lub elektroterapeutycznych, 15 inhalacji ogólno solankowych i kuracja pitna u źródła. Jeśli lekarz przepisze inne kąpiele lub zabiegi przysługują takowe kuracjuszowi w równowartości powyższych kosztów; przy dodatkowych kąpielach stosuje się cennik ulgowy. Kuracjusz ma wolny wybór lekarza i również wybór pensjonatu pozostawiony jest swobodnemu uznaniu gości kuracyjnych. Zaznaczyć należy, że wszystkie pensjonaty w Inowrocławiu nawet najnowsze i najnowocześniejsze przyjmują na pobyt ryczałtowych. (k.)

Kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrz. w zawodzie elektroinstalatorsk.

Pragnąc zadośćuczynić życzeniu wielu osób, które będą stawały do egzaminów czeladniczych lub mistrzowskich zawodu elektroinstalatorskiego, a nie mogą uczęszczać na kursy przygotowawcze stałe, Pomorski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą w Toruniu organizuje w m. maju i czerwcu niedzielny kurs przygotowawczy do tych egzaminów z dojazdami w każdą niedzielę do Torunia ewentualnie do Grudziądza.

Schemat organizacyjny przedstawia się następująco:

1) W każdą niedzielę począwszy od 7 maja rb. za wyjątkiem Zielonych świąt, w godzinach od 15—20 w Toruniu, w lokalu Instytutu, względnie w lokalu Państw. Liceum Mechanicznego w Grudziądzu, zapisani na kurs otrzymają ustne wskazówki i instrukcje co do przerabianego na egzaminy materiału. Przewidziane są też pewne pokazy i omawianie przyrządów, stosowanych w elektrotechnice i t. p.

2) Każdy z zapisanych powinien co tydzień, a najmniej co dwa tygodnie, przybyć na wskazane uprzednio miejsce, w celu otrzymania instrukcyj do pracy w domu i dla repetycyj.

3) Każdy z uczestników otrzymuje odpowiednie podręczniki, broszury dla nauki samodzielnej.

4) Program kursu czeladniczego dostosowany jest do programu nauki w Szkołach Dokształcających dla elektryków Ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1938, oraz do wskazówek Komisyj Egzaminacyjnych, powołanych przez Izbę Rzemieślniczą.

5) Kurs zakończy się dnia 18 czerwca sprawdzającym egzaminem teoretycznym i wydaniem odpowiednich zaświadczeń.

6) Kurs ma na celu osobom, zdającym egzaminy na czeladników i mistrzów opanowanie materiału, jednak w niczym nie przesądza wyniku tych egzaminów, które się odbywają, zupełnie niezależnie od kursów, w terminach, wyznaczonych przez Izbę Rzemieślniczą i Komisje Egzaminacyjne.

7) Kandydaci na mistrzów po zakończeniu kursu czeladniczego, będą jeszcze uzupełniali ten kurs kursem 3-tygodniowym, niedzielnym, który się odbędzie w terminie późniejszym, w zależności od zgłoszeń.

8) Kurs czeladniczy dojdzie do skutku, o ile zgłosi się z Pomorza co najmniej 20—25 kandydatów.

9) Pierwszy zjazd prelegentów i kursistów nastąpi dnia 7 maja r. b. o godz. 15-tej, w lokalu Instytutu, Toruń, Klonowicza 22, o ile będą zgłoszenia i każdy z uczestników otrzyma **wezwanie** przybycia.

10) Opłaty za kurs wynoszą: wpłata przed kursem 15 zł i na podręczniki 10 zł, opłata w czerwcu 10 zł, razem 35 zł. Opłata musi być nadesłana wraz ze zgłoszeniem pocztą do Instytutu najdalej do dnia 4 maja r. b. W razie niedojścia do skutku opłatę zwraca się całkowicie.

11) Kandydaci powinni wypełnić i nadesłać blankiet zgłoszenia w czasie możliwie najkrótszym.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— **Nocny dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu** apteka „Pod Lwem". ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z piątku na sobotę dr. Mierosławski, ul. Solankowa; z soboty na niedzielę dr. Nickelmann, ul. Solankowa.

— **Karetka Pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

— **Komisariat PP.** — ul. Gen. Pierackiego 6., tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Sygnały".
ŚWIT: „Rakietą na Marsa".
STYLOWY: „Wesoły ordynans".
SŁOŃCE: „Zakochana pani".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Program „Tygodnia P. B. K. w Inowrocławiu.** Łącznie z „Tygodniem P. B. K." wydał zarząd tej organizacji odezwę do obywatelstwa m. Inowrocławia wzywającą do wstępowania w szeregi P. B. K. Zapisy przyjmuje adw. dr. A. Wojdyłło w Inowrocławiu, ul. Król. Jadwigi 30. Program „Tygodnia P. B. K." wypełnią w dalszym ciągu następujące imprezy: 13 maja, sobota — wieczornica w Mogilnie i Kruszwicy; 14 maja, niedziela — kwesta uliczna w Inowrocławiu i okolicznych miastach, o godzinie 12-tej poranek P. B. K. w ogrodzie Parku Miejskiego w Inowrocławiu; od godziny 16—18 koncert orkiestry wojskowej w parku solankowym i wieczornica w Pakości. 13 i 14 maja — przedstawienie w Kinie Żołnierskim na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Przez cały „tydzień" akcja propagandowa w szkołach, zapisy na członków, sprzedaż nalepek i t. p.

— **Nowy zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej w Inowrocławiu.** Na ostatnim walnym zebraniu obwodu L. M. i K. w Inowrocławiu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: sędzia Łukaszewski (prezes); starosta Wilczek, Czyściecka, mjr. Hamberger, dyr. Cylka, Mrotek, Słomka, Wieszok, Zdanowicz, Röhr, Bilińska, Nowicka, Haczyński, Taranczewski, Gałkowski (członkowie zarzadu). Komisję rewizyjną tworzą kpt. Lisiogórski, Dominiczak i Stefaniak.

— **Tradycyjny Kiermasz dla dzieci** odbędzie się w Inowrocławiu, w niedzielę, dn. 14 bm. o godz. 2-iej po połud. w ogrodzie Strzelnicy Bractwa Kurkowego. Impreze organizuje Stow. Pań Miłosierdzia par. św. Józefa a czysty dochód przeznaczony będzie na cele najbiedniejszych parafii. W programie przewidziane są korowody, musztry żołnierzyków, tańce regionalne, strzelanie z wiatrówek i wiele innych niespodzianek. Dzieci płacą wstępnego 15 groszy, a dorośli 25 groszy.

— **Z „dnia matki" w Inowrocławiu.** Młodzież gimn. i liceum żeńskiego i męskiego oraz miejscowych szkół powszechnych zorganizowała piękną akademię z okazii „dnia matki". Referat wygłosiła uczennica Kaczkowska a dziewczynki ze szkoły powszechnej wykonały „taniec laleczek".

— **Na ślubnym kobiercu.** W kościele Mariackim w Krakowie odbył się ślub p. Marii Bękowskiej z kapitanem s. s. Hieronimem Chojnackim z Inowrocławia. Młodej Parze „Szczęść Boże"!

Przykład, który winien znaleźć naśladowców

Udziały „Ha-Ce-Ge" na rzecz Państwa Polskiego

Kilka lat temu rozwijała bardzo ruchliwą działalność na ziemiach zachodnich Kredytowa Spółdzielnia Budowlana z siedzibą w Gdańsku pod skróconą nazwą „Ha-Ce-Ge". Propagandowe druki tej spółdzielni oraz ogłoszenia prasowe, ilustrowane ponętnym domkiem, który rzekomo każdy udziałowiec mógł sobie z kredytów „Ha-Ce-Ge" zbudować, Cocierały wszędzie. Oczywiście, że znalazło się dużo chętnych, którzy wpłacali swe udziały mając nadzieję otrzymania kredytów na budowę domów. Stało się jednak tak, że wszystkie wille i domy, które w Polsce pobudowano z kredytów „Ha-Ce-Ge" są w przeważnej części w rękach obywateli polskich narodowości niemieckiej.

Od pewnego czasu działalność Spółki została zahamowana i udziałowcom, którzy mają wkłady na kilka tysięcy zł wypłaca się po 3 złote miesięcznie, a o kredytach budowlanych już wogóle nie ma mowy.

Tymczasem „Ha-Ce-Ge" posiada w Gdańsku wspaniałą siedzibę i wypłaca tysięczne pensje niemieckim dyrektorom.

Z ciekawą inicjatywą zjawił się w tej sprawie w redakcji naszego Przedstawicielstwa w Inowrocławiu udziałowiec „Ha-Ce-Ge" mistrz kominiarski z Inowrocławia p. Leon Proch, który dał nam do dyspozycji swoje dokumenty, wykazujące, że udziały jego w „Ha-Ce-Ge" wynoszą 1.838,37 zł, które przekazuje do dyspozycji F. O. N. i prosi wszystkich polskich udziałowców, by poszli jego śladem. „Ha-Ce-Ge" posiada w Polsce domy i wille, to też pieniądze te łatwo będzie można rewindykować

Rzucamy tę myśl jako godną naśladowania. Może w ten sposób pieniądze polskie zagarnięte przez „Ha-Ce-Ge" znajdą się wkrótce w kasach F O. N.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś piątek Pankracego 12 maja

Jutro sobota Roberta, Serw. 13 maja

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska,** ul. Śniadeckich 49, tel. 3682.

— **Apteka pod Złotym Orłem,** Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 3089.

PROGRAM KIN:

KRISTAL: „Gibraltar“.
BAŁTYK: „Więzień królewski“.
KAPITOL: „Dunia, córka zawiadowcy stacji“ i „Przeklęty skarb“.
APOLLO: „Cztery córki“.
MARYSIEŃKA: „Porzucona“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Zaginął chłopiec.** Dnia 3 maja około godz. 7.30 wyszedł z domu 13-letni uczeń Henryk Sikora, syn tramwajarza zam. przy ul. Ścieżka 27. Chłopiec zabrał skrzypce, oświadczając, iż idzie do szkoły. Od tego czasu nie powrócił do domu. Opis chłopca: wrost około 1,50 m., twarz podłużna, pełna, włosy blond, oczy niebieskie, piegi na twarzy, znamię na lewym policzku. Ubrany był w granatową marynarkę i granatowe spodnie, czapkę szkolną, trzewiki niskie, brązowe, a pod marynarką swetr niebieski. Prosi się wszystkie osoby, które zauważyły powyżej opisanego chłopca o uwiadomienie o powyższym najbliższego posterunku policji.

— **Oficerowie i podchorążowie rezerwy.** Zezwalam oficerom i podchorążym rezerwy na wystąpienie w mundurze w uroczystościach dnia 12 maja br., a mianowicie na nabożeństwie i w uroczystości odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Komendant Garnizonu, Przyjałkowski, gen. bryg.

— **Komitet zjednoczonych związków niepodległościowych,** sfederowanych w FZOO bierze gremialny udział w uroczystościach żałobnych ku czci Marszałka Piłsudskiego, aby jeszcze raz zadokumentować łączność z wojskiem i zjednoczenie wszystkich w historycznych chwilach, jakie obecnie przeżywamy. Komitet zwraca się do wszystkich organizacyj, by stawiły się w dn. 12 maja o godz. 20 na placu Poznańskim, gdzie odbędzie się defilada. Tegoż dnia rano w kościele farnym o godz. 9 nabożeństwo żałobne, na które winny przybyć poczty sztandarowe i delegacja wszystkich związków niepodległościowych i kombatanckich.

— **Mecz na FON.** W niedzielę, dnia 14 b. m. na Stadionie Miejskim, rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją pracowników Ubezpieczalni Społecznej i F. P. T. K. Dochód z meczu przeznaczony na FON. Początek o godz. 11.

— **Szczepienie niemowląt przeciw ospie** odbędzie się w czasie od 22 do 30 maja br. Blizsze informacje udziela Wydział Zdrowia Publicznego, ul. Jagiellońska 18 I pokój 5 (telef. 2839), wzgl. na afiszach, które zostaną umieszczone w najbliższych dniach na słupach ogłoszeniowych.

Trzeba ażeby żołnierz czuł i wiedział, że środowisko z którego wyszedł myśli o nim i o niego dba. Tak przemawia do nas Tydzień Polskiego Białego Krzyża. Dorzuć swój grosz na oświatę żołnierza! Zapisz się na członka P. B. K. Zapisy przyjmuje sekretariat P. B. K. — ul. Słowackiego 3, pokój 3-4 oraz Księgarnia p. Gieryna.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w piątek o godz. 20-tej akademia p. t. „Młodzież szkolna żołnierzowi“.

W sobotę 13 b. m. o godz. 20-tej premiera najweselszej komedii sezonu p. t. **„Do wszystkiego“.** W komedii tej zbudowanej na zabawnych sytuacjach, galerię charakterystycznych i komicznych postaci tworzą Koronkiewiczówna, Morozowiczowa, Wańska, Malatyński, Rosłan i Szafrański. Ta wiedeńska komedia pochodząca z czasów starego Wiednia swoim humorem i dowcipem napewno przemówi do naszej teatralnej publiczności. Ujęcie reżyserskie Edmunda Szafrańskiego. Nowe dekoracje Przeradzkiej i Jędrzejewskiego. **Ceny miejsc o 30% obniżone.** Zniżki ważne.

W niedzielę, 14-go dane będą 2 przedstawienia o godz. 16-tej **po cenach o 50% zniżonych „Dom wariatów“,** wieczorem powtórzenie komedii **„Do wszystkiego“.**

Dzielnie spisał się powiat bydgoski na P. O. P.

Pół miliona od najmniejszego powiatu

Ustosunkowanie się społeczeństwa do akcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej było w powiecie bydgoskim nadzwyczaj dodatnie. Jakkolwiek poszczególne grupy społeczne nie pokryły pożyczki w pełnej wysokości wyznaczonych im norm, to zdarzyło się wiele wypadków, że poszczególne osoby podpisywały więcej niż na nich przypadało.

Ogółem we wszystkich placówkach subskrypcyjnych powiatu subsrybowano

435.960,— zł

z sumy tej wpłacono gotówką

233.423,76 zł

Niezależnie od tego mieszkańcy powiatu subskrybowali w placówkach subskrybcyjnych położonych poza powiatem

81.720,— zł

z czego wynika, iż ogólny udział powiatu w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej wyraża się sumą

517.630,— zł

Udział poszczególnych grup społecznych nie był równomierny. Obowiązek w stosunku do pożyczki spełniły w całości następujące grupy: Bankowo-asekuracyjna, przemysł, rzemiosło, robotnicy, urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni, ziemiaństwo polskie, związki samorządowe, a także nieliczni zamieszkali w powiecie żydzi.

Rolnicy dali na ogół tylko nie wiele mniej, niżby od nich przypadało, jednakże było wiele rolników, którzy dali więcej niż powinni, inni natomiast nie dali nic lub bardzo niewiele. Niedopisały w części handel i spółdzielnie. Niewystarczający był udział w pożyczce właścicieli nieruchomości.

Cała akcja pożyczkowa prowadzona była w powiecie w dużej harmonii, przy czym Komitet powiatowy w minimalnym tylko stopniu stosował namowę. Mimo to, a może właśnie dla tego pożyczka w powiecie bydgoskim dała wynik bardzo dodatni osiągając 219.7 proc. sumy 3-proc. Pożyczki Inwestycyjnej z roku 1935, wzgl. 374,7 proc. pierwszej 6-proc. Pożyczki Narodowej z roku 1933.

Przy ocenie wyników, osiągniętych przez powiat, należałoby wziąć pod uwagę, iż powiat bydgoski posiada lichą i na ogół piaszczystą glebę, nie ma miasta powiatowego (siedziba znajduje się w mieście wydzielonym Bydgoszczy) — nie ma prawie zupełnie przemysłu oraz 43 294 ha czyli jedną trzecią obszaru powiatu z 8 nadleśnictwami państwowymi stanowią lasy państwowe, które niemal zupełnie odpadają przy subskrypcji pożyczki.

Komisarzem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej jest prezes L. O. P. P. starosta bydgoski p. Julian Suski, a sekretarzem Komitetu Powiatowego P. O. P. asesor p. Jan Cichowlas.

Podniosła uroczystość w Teatrze Miejskim zorganizowana przez PBK

W czwartą żałobną wigilię zgonu Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyła się w bydgoskim Teatrze podniosła uroczystość zorganizowana przez Polski Biały Krzyż pod nazwą: „Czyn Józefa Piłsudskiego“, poświęcony żołnierzom bydgoskiego garnizonu.

Uroczystość rozpoczął inż. Lisiecki, który w zwięzłym przemówieniu dał wyraz zasługom położonym dla Polski przez Józefa Piłsudskiego.

Na dalszy program złożyły się solowe recytacje artystów Teatru Miejskiego p. J. Domańskiej i E. Kowalczyka oraz zbiorowe przy współudziale artystek teatru junackiego hufca pracy i uczniów szkół im. Piramowicza i Kościuszki.

Uroczystość zakończył żywy obraz przedstawiający przysięgę wojska przed pomnikiem Wielkiego Marszałka na tle odegranej przez orkiestrę „Roty“.

Jak dzieci pogranicza piszą przez Polski Biały Krzyż

do żołnierzy pułku „Dzieci Bydgoskich“

Śmiłowo, dnia 5. V. 1939 roku.

Kochani Żołnierze!

Już kilka dni minęło od chwili, kiedy Kochani Żołnierze byliście u nas z występami. Ostatnie występy bardzo nam się podobały i długo o nich pamiętać będziemy. Pamiętać będziemy również i o Was Kochani Żołnierze i wdzięczni jesteśmy Wam za tyle trudu i poświęcenia.

Bardzo będziemy się cieszyły, gdy Kochani Żołnierze będą do nas pisali i opiszą nam też coś z życia żołnierskiego. Nasz pan nauczyciel Ajtner jest też żołnierzem. Opowiada on nam często o polskim żołnierzu, że jest dzielny i sławny, o przyszłej wojnie, o samolotach i o gazach.

Chciałybyśmy chętnie widzieć prawdziwą maskę przeciwgazową i prawdziwy samolot. Widziałyśmy to tylko na obrazku. W klasie naszej jest Szkolne Koło L. O. P. P., które zbiera składki na budowę polskich samolotów i masek przeciwgazowych. Jest również u nas Szkolne Koło P. B K., które założył nam pan nauczyciel. Zbieramy stare znaczki pocztowe, stare zeszyty i papier, szkło i żelazo na dozbrojenie armii. Składałyśmy również pieniądze, ale jest tu u nas dużo biednych dzieci.

Pragnęłybyśmy widzieć życie i zajęcia żołnierza polskiego w koszarach, gdyż o tym uczymy się w szkole.

Może przyjedziemy kiedy do Was.

A teraz w imieniu całej klasy III. pozdrawiam wszystkich żołnierzy

(—) Longina Ridigier.

Pierwsza wiosenna wycieczka

Na niedzielę 14 bm. „Orbis“ łącznie ze Związkiem Popierania Turystyki organizuje pierwszą wycieczkę wiosenną. O godz. 8.30 uczestnicy wyruszą luksusowym autobusem by zwiedzić południową, najpiękniejszą część Borów Tucholskich, wraz z jeziorami Piaseczna i Stoczek. W leśniczówce Krówka, leżącej w jednej z najpiękniejszych części Borów odpoczynek i podwieczorek, urozmaicony dancingiem na świeżym powietrzu. W czasie wycieczki fotograf dokona zdjęć, które ozdobią specjalny reportaż w pismach. W wycieczce bierze ponad to udział przedstawiciel Radia. Kierownikiem będzie dyr. biura Towarzystwa Popierania Turystyki. Możność spędzenia beztroskiego całego dnia na łonie natury, oraz mały koszt (zaledwie 5,50) sprawi, iż prawieczne Bory, zaroją się bydgoszczanami.

WRAŻENIA TEATRALNE.

„Dom wariatów“

krotochwila Karola Laufsa.

Licząca sobie już kilkadziesiąt lat krotochwila Laufsa“ „Dom wariatów“, choć nie posiada głębszej treści, ma jednak pewnego rodzaju podłoże psychologiczne. Gdyż i w życiu się zdarza, że człowiekowi zdrowemu na umyśle wydaje się pod wpływem sugestii, że ludzie normalni są wariatami.

Autorowi krotochwili nie chodziło zdaje się o wykazanie tego zjawiska lecz bardziej — jak przypuszczać należy — o efekt sceniczny. A trzeba przyznać, że „Dom wariatów“ jest rzeczą bardzo wesołą, mogącą przy odpowiednim zagraniu i wyreżyserowaniu pobudzić do śmiechu najbardziej zgorzkniałego melancholika.

Treści farsy nie będziemy powtarzać. Radzimy każdemu ją zobaczyć. Napewno nikt nie pożałuje, nawet ci, którzy ją już gdzieś oglądali. Tak bowiem zagranego i wystawionego „Domu wariatów“ nie wszędzie się spotyka.

Nader pomysłowa, przy czym pełna umiaru reżyseria p. **Stanisława Dębicza** wydobyła na wierzch z farsy wszystkie te momenty i szczegóły, które winny być z tego czy innego względu uwypuklone. To też dużą zasługą jest p. Dębicza, że farsa tak na premierze, jak i później cieszyła się powodzeniem.

Na czoło wykonawców wysuwa się postać Filipa, zagrana po mistrzowsku, przez p. **Michała Tatrzańskiego.** Tyle różnych już kreacyj p. Tatrzańskiego oglądaliśmy, a jednak każda jest jakaś inna. Każda, choć należała do typów komiczno - charakterystycznych była inaczej ujęta. A jakże łatwo jest pomieszać tego rodzaju role jedną z drugą. Naturalnie mamy tu na myśli sposób mówienia, ruchów, gry i charakteryzacji. Taka powtórka u p. Tatrzańskiego jeszcze się nie zdarzyła. Z Filipa naprzykład stworzył typ niezmiernie ciekawy, a przy tym naturalny.

Z kolei na specjalne wyróżnienie zasługuje rola Eugeniusza w interpretacji p. **Dębicza.** Rola ta dająca łatwe pole szarży, została ujęta przez p. Dębicza tak, jak można było najlepiej. Z galerii różnych typów jakie przewinęły się przez scenę, dwa jeszcze zwracają baczniejszą uwagę. A mianowicie: literatki zagranej doskonale i z umiarem przez p. **Joannę Sobotkowską** i majora przez p. **Edmunda Szafrańskiego,** który — widocznym było — włożył w tę epizodyczną postać dużo talentu.

Wogóle można śmiało powiedzieć, że nikt z wykonawców nie lekceważył swej roli. Bez zarzutu jak zwykle był p. **Stanisław Winczewski** jako Alfred, jak również p. **Edward Kowalczyk** w roli malarza. Nie miała słabszych stron również postać podróżnika Bernarda w osobie p. **Tadeusza Kuźmińskiego.** Tak samo na uwagę zasługują: p. **Stefan Lochman** jako Cumberland i p. **Stefan Drewicz** jako kelner.

Nie można też nic zarzucić p. **Helenie Krzywickiej** w roli pociągającej matki 2 ch dorosłych córek, którymi były p. **Jadwiga Okońska** i p. **Lidia Kownacka.** W końcu wymienić jeszcze należy p. **Marię Bystrzyńską** w roli Amelii. Pomysłowe dekoracje pp.: **Jadwigi Przeradzkiej** i **Aleksandra Jędrzejewskiego** uzupełniały interesującą całość.

(ich)

Orkiestra „Dzieci bydgoskich“ na FON

Mistrzowski zespół orkiestry pułku „Dzieci bydgoskich“ złożył 33 zł na FON, zamiast podarunku imieninowego dla swego ukochanego kierownika p. kpt. Stanisława Grabowskiego. Sympatyczny zespół, ze swym „słyszanym“ już tylekrotnie na radiowej fali ogólnopolskiej kierownikiem kpt. Grabowskim koncertuje obecnie zresztą jak co roku w popularnej „Teatralce“.

Koncert muzyki angielskiej

Towarzystwo Angielsko-Polskie w Bydgoszczy urządza w dniu 16 bm. koncert muzyki angielskiej pod protektoratem The British Council. W programie muzyka angielska od 16-go wieku.

Ze sportu

Rewelacyjne zakończenie sezonu bokserskiego przez Astorię.

Zawodami bokserskimi z I-szą drużyną Warty poznańskiej — kończy Astoria swój sezon bokserski w nadchodzącą sobotę, dn. 13 maja o godz. 8-ej wieczorem w obszernej hali ćwiczeń pp. przy ul. Sowińskiego.

Dziesięciokrotny mistrz Polski Warta—Poznań, zjeżdżająca do Bydgoszczy w swym reprezentacyjnym składzie uwarunkowanym specjalną umową — niepotrzebuje chyba reklamy.

Walka Białkowski — Łukowski sama tylko warta, by ją oglądać.

Hala ćwiczeń użyczona przez władze wojskowe pułku, oraz ceny wstępu — stojące dla młodzieży 50 groszy, dla starszych 1 zł, oraz siedzące od 1.50 do 2.50 zł dosadnie uzasadniają zamiary Astorii — która pragnie jaknajwiększej popularyzacji pięściarstwa na terenie naszego miasta.

Takim poczynaniom władz klubu należy tylko przyklasnąć.

Wynik garnizonowych rozgrywek szachowych i ping-pong'owych o mistrzostwo garnizonu organizowanych przez Polski Biały Krzyż

W rozgrywkach ping-pong'owych zajął:

I. miejsce zespół żołnierski Pomorskiego Batalionu Pancernego;

II. miejsce zespół żołnierski Pułku Murowanego;

III. miejsce zespół żołnierski Kompanii Łączności Dyw. Piechoty.

W rozgrywkach indywidualnych ping-pong'owych zajął:

I. miejsce st. strz. Pokorowski — z Pomorskiego Batalionu Pancernego;

II. miejsce strz. Gaftarnik — z pułku „Dzieci Bydgoskich“;

III. miejsce strz. Clement — z Pomorskiego Batalionu Pancernego.

W rozgrywkach szachowych zajął:

I. miejsce strz. Bazyli Rowiniec — z Pułku Murowanego;

II. miejsce strz. Posadny — z pułku „Dzieci Bydgoskich“.

Nagrody wręczone zostaną przez Polski Biały Krzyż w dniu 18 maja na Konkursie Chórów Żołnierskich w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

„Gottgläubig“

W dniu 17 maja br. odbędzie się w Niemczech powszechny spis ludności. Pytanie, dotyczące religii, zostało ułożone w sposób znamienny. W urzędowym formularzu neopogan określa się jako „wierzących w Boga“ (gottgläubig). W związku z tym władze kościelne uświadamiają szerokie masy ludności katolickiej, że w odpowiedniej rubryce mają katolicy napisać nie „gottgläubig“, ale „roemisch-katolisch“, jeśli bowiem tak nie uczynią zostaną przydzieleni pomimo swej woli do neopogan. W kościołach katolickich na terytorium Rzeszy są porozwieszane wielkie plakaty z podobnym ostrzeżeniem.

Potwory przedpotopowe w Pirenejach?

W Pirenejach francuskich pojawiły się ostatnio potwory z czasów przedhistorycznych. Góralki, które w lasach Ossun zbierały konwalie, spotkały — jak twierdzą zgodnie — olbrzymiego jaszczura długości wielu metrów. Kobiety przeraziły się nie na żarty i uciekły do wioski, gdzie opowiedziały o swej przygodzie. Mężczyźni uzbroili się i niezwłocznie wyruszyli w góry, by unieszkodliwić potwora, jednak gdy przybyli na wskazane miejsce płaz już zniknął, jedynie ślady olbrzymich łap w wilgotnym gruncie wskazywały, że kobiety mówią prawdę.

Prasa niezwykle żywo interesuje się tą sprawą, publikując artykuły uczonych, którzy zastanawiają się, czy możliwe jest by w Pirenejach żyły jeszcze zwierzęta z wczesnych okresów życia Ziemi. Wśród mieszkańców tej części Pirenejów krążą jednak ciągle wersje o istnieniu przedpotopowych płazów. Opowiadają oni, że z końcem ubiegłego stulecia widziano je wielokrotnie i tak w 1892 roku pewien proboszcz wiejski w drodze do domu przez las spotkał olbrzymią jaszczurkę, długości ponad dwa metry. Proboszcz podniósł parasol, jedyną „broń" jaką posiadał i chciał uderzyć jaszczurkę po łbie, lecz gdy ta otworzyła paszczę, ksiądz czym prędzej rzucił się do ucieczki. W tym samym mniej więcej czasie drwal, który pod drzewem spożywał swój posiłek, zobaczył olbrzymiego gada, który z niewiarygodną szybkością sunął po trawie. Chłopek tak się przeraził, że ledwo zdołał uciec.

Wszystkie te wypadki władze dokładnie zbadały i sporządziły odpowiednie protokuły. Ostatni wypadek skłonił uczonych francuskich do stwierdzenia, że w olbrzymich, dotychczas niezbadanych grotach i podziemnych jeziorach zwierzęta z czasów przedpotopowych posiadają tak świetne warunki istnienia, że mogły one przetrwać setki i tysiące lat. Nie zostało jednak wyjaśnione, co mogło je skłaniać do opuszczania co pewien czas swych kryjówek.

Należy dodać, że potwierdzało by to tezę słynnego angielskiego pisarza, Conan Doylea, który w swej fantastycznej powieści „Świat zaginiony" przedstawił życie płazów i gadów z epoki jurajskiej w czasach obecnych, w nietkniętych stopą człowieka ostępach puszczy brazylijskiej.

Kontrrewolucyjne... gęsi

W dniu 1 maja w Moskwie z jednego z podmiejskich lotnisk wystartowała eskadra samolotów, celem wzięcia udziału w defiladzie pierwszo-majowej. Na wysokości 500—800 m eskadra ta spotkała się ze stadem dzikich gęsi. Przestraszone ptaki rozleciały się na wszystkie strony, przy czym jedna z gęsi przebiła celuloidową szybę kabiny dowódcy eskadry — Kuźmiczewa i uderzyła go w twarz. Uderzenie było tak silne, że lotnik na chwilę stracił przytomność i samolot zaczął gwałtownie opadać w dół. W ostatniej chwili udało się Kuźmiczewowi przywrócić maszynę do równowagi i wylądować szczęśliwie na lotnisku.

Niepodległościowcy toruńscy w hołdzie Pamięci Wielkiego Marszałka



Zdjęcie powyższe przedstawia artystycznie wykonany trwały wieniec, który w dniu dzisiejszym podczas „chwili ciszy" o godz. 20.48 zostanie złożony u stóp pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu przy placu św. Katarzyny przez Komitet Zjednoczonych Związków Niepodległościowców na Pomorzu.

Piękny ten wieniec wykonała fabryka konstrukcyj żelaznych Przemysława Winiorskiego w Toruniu. Projektował i skonstruował wieniec p. Rajmund Winiarski, syn właściciela fabryki, rutynowany w tego rodzaju artystycznych pracach rękodzielniczych; roboty zaś spawalnicze wykonał monter wymienionej firmy Bolesław Jankowski.

Zaznaczyć należy, że ze względu na precyzyjność wieńca czas pracy trwał z górą trzy tygodnie. Wieniec bowiem posiada ponad 500 liści, kutych ręcznie, każdy innego kształtu i wielkości, oraz ponad 120 żołędzi, również w ten sposób kutych. Krzyż Niepodległości z Mieczami wykonano z mosiądzu pozłacanego. Każdy szczegół wieńca — rzec można — został po prostu „wypieszczony" przez wykonawcę.

Na zdjęciu po lewej stronie wieńca: właściciel fabryki konstrukcyj żelaznych p. Przemysław Winiarski, który jako prezes Koła toruńskiego Związku Weteranów RP jest członkiem Komitetu Zjednoczonych Związków Niepodległościowców; po prawej zaś stronie projektodawca i wykonawca p. Rajmund Winiarski.

Niezwykły wierzyciel - patriota

Przed sądem we Włoszech stawał świadek, który w toku rozprawy, na pytanie sędziego oświadczył z dumą, że wielu ludziom pożycza pieniądze, nigdy jednak nie ma zwyczaju upominania swoich dłużników.

Efekt tego stwierdzenia był dla owego „dobroczyńcy" zupełnie nieoczekiwany. Gdy po skończonej rozprawie wychodził z sali sądowej, obstąpiło go ponad 100 osób z których każda chciała u niego zaciągnąć pożyczkę. Co najciekawsze, że wśród chętnych znalazło się też kilku Niemców. Włoch oświadczył, że o ile rodakom swym na solidny weksel gotów był by pożyczyć większą lub mniejszą sumę, to dla Niemców nie ma ani solda.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

WARSZAWSKA GIEŁDA

z dnia 11 maja br.

Dewizy: — Belgia 90.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 286.52; Kopenhaga 111.48; Londyn 24.95; Nowy York czek 5.32; Nowy York kabel 5,32 i pół; Oslo 125.32; Paryż 14.09; Sztokholm 128.62; Zurych 119,75 Mediolan 28.04; Montreal 5,311/8.

Tendencja niejednolita.

Waluty: — Belgi belgijskie 90.72; Dolary amerykańskie 5.32 i pół; Dolary kanadyjskie 5.29; Floreny holenderskie 286.52; Franki francuskie 14.09; Franki szwajcarskie 119.75; Funty angielskie 24.95; Guldeny gdańskie 100.25; Korony duńskie 111.48; Korony norweskie 125.32; Korony szwedzkie 128.62; Liry włoskie 17.60; Marki fińskie 11.00 Marki niemieckie srebrne 80.50.

Akcje: — Bank Polski 113; Węgiel 32.50; Modrzejów 19; Ostrowiec 77,75; Starachowice 54,50; Haberbusch 65,50. Tendencja słabsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY BYDGOSKIEJ

z dnia 10 maja br.

Żyto 15,60—15,85; groch Wiktoria 32—36. Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna.

Obroty: pszenica 259 ton; żyto 473 ton; jęczmień 49 ton; owies 38 ton; mąka pszen. 20 ton; mąka żytnia 106 ton; otręby żytnie 50 ton; siano prasowane 70 ton; wyka 20 t.; tatarka 19 ton. Ogólny obrót 1136 ton

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) Z dnia 11 maja

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 10.000 padła na nr. 19621

Zł. 100.000 na nr. 17876
Zł. 15.000 na nr. 38511
Zł. 10.000 na nr. 154418
Zł. 5.000 na n-ry: 21861 53010 55263
Zł. 2.500 na n-ry: 3687 39875 52329 67003 72656 81907 92777 98807 1048333 112227 116259 135367
Zł. 2.000 na n-ry: 4983 8193 31904 49680 51235 54504 80583 96323 96936 108112 133081 134119 149324 149864 159150 164730
Zł. 1.000 na n-ry: 1043 1288 9674 12742 13721 15981 17744 19919 22571 31197 33391 38574 41320 60373 62914 63070 69110 77273 80477 81471 93666 116474 117585 120018 123761 124995 137548 138603 143783 148770 150668 155977

Wygrane po zł 250

12 13 92 363 414 558 59 95 795 818 94
1035 171 201 338 561 634 42 85 871 995
2097 143 77 95 314 50 83 474 613 725 802
13 984 3050 206 329 630 36 99 785 811
4031 126 403 90 662 715 806 16 901 5090
183 367 409 23 73 547 714 898 6036 189
257 315 57 503 20 90 604 46 720 21 40
311 901 5 7316 35 456 700 25 36 64 82 847
900 1 8017 57 63 214 61 307 8 15 79 500 1
10 661 73 731 835 9153 63 309 415 547 97
567 710 13 822 957
10127 287 333 546 838 89 927 77 99 11012
125 207 309 33 478 554 609 78 719 21 77
884 963 69 12056 234 60 86 381 475 533
98 99 61 45 52 78 785 13020 72 131 223
63 342 459 564 606 7 704 926 50 14001 113
217 20 376 415 523 49 705 31 88 940 43
15006 34 41 259 77 431 528 654 16013 139
279 474 738 830 76 90 900 3 17115 340
436 49 501 736 920 86 88 91 94 18017 71
260 347 48 57 620 63 708 44 925 36 91 99
19100 85 231 49 301 531 758 867 86
20178 315 56 415 60 561 64 636 78 735
918 21260 76 328 68 498 628 884 932 95
22050 117 44 71 227 39 65 304 48 410 521
645 775 916 95 23116 68 240 86 483 96 556
59 88 954 24018 44 69 75 141 58 62 307
14 27 45 763 930 33 25079 260 319 49 51
469 638 51 26016 26 176 210 26 31 349 533
43 639 84 705 810 936 27046 235 347 57
462 693 706 21 35 818 91 915 28041 167
79 87 296 387 458 94 534 605 39 58 722
55 83 903 38 74 29313 61 488 92 600 40 50
767 75 805 91 99 933 60 64
30043 68 93 107 65 222 96 392 451 64
561 625 780 86 814 58 929 58 85 31113 24
63 351 99 420 74 521 50 93 737 841 83 904
6 90 32041 239 414 22 77 86 539 88 627 80
703 32 53 960 33025 149 83 316 46 428 53
523 745 86 813 970 34137 283 319 510 662
709 828 928 61 73 35017 148 203 70 400
28 47 73 590 634 889 952 36096 119 258
333 35 504 673 763 999 37055 129 338 468
506 16 645 77 798 830 44 953
38040 155 237 94 327 433 557 648 69 855
924 46 47 39034 82 229 331 416 527 37 55
672 878 904 15 30
40023 78 230 33 41 317 35 429 887 900
99 41027 116 205 380 616 63 753 88 819
42090 227 43 71 301 72 769 830 57 947
43157 259 343 509 723 869 44032 405 31
60 68 88 852 92 929 45026 32 71 73 393
475 717 43 70 99 306 22 46062 103 65 95
257 59 369 415 32 525 29 624 780 83 899
47017 94 168 265 72 301 416 68 541 850
915 30 48097 207 21 324 83 477 524 37 601
20 50 739 830 976 49107 85 300 552 707
82 807 949 63
50027 103 220 23 26 64 428 329 49 630
755 824 98 903 51008 177 274 383 412 657
77 744 802 937 62 52042 82 463 79 611 712
53023 109 237 62 311 79 418 686 710 44
56 847 931 36 62 54057 74 175 622 853 62
976 55057 123 209 39 64 306 514 617 823
921 68 89 56022 68 252 380 590 784 813
901 57067 101 72 338 98 445 74 780 804
989 58032 142 346 90 750 88 832 59052
152 233 73 373 75 450 631 33 723 877 953
91
60010 206 20 24 379 659 95 702 29 847
82 953 61012 34 62 74 181 218 323 86 442
574 709 62045 262 70 71 579 742 55 959 85
63004 39 180 305 57 87 556 64185 220 367
467 522 80 666 701 813 78 65036 201 349
418 80 524 604 54 94 891 909 66004 101
59 438 87 95 771 914 67194 225 63 86 88
355 475 515 605 12 77 68236 309 455 68
69 729 69 69047 302 424 76 505 660 934
70018 108 488 506 618 843 71017 130
89 276 301 435 582 631 89 72107 271 364
420 73 517 719 97 822 45 73092 273 374
494 528 87 625 85 803 907 74018 320 28
81 434 35 441 735 895 921 85 75083 249
55 358 64 80 781 993
76130 243 395 401 646 96 780 977 77014 18
238 388 408 40 692 793 875 24 935 78015
174 620 745 993 79036 125 29 49 233 49 400
638 72 89 95 723 820 958 68 80067 144 75
269 87 379 493 3517 32 57 602 55 797 882
94 81124 240 438 679 818 65 948 82102 247
394 498 503 734 50 58 89 84 916 17 40
83057 183 246 472 505 89 613 964 84149
343 54 570 71 759 873 85077 329 38 436
84 624 98 765 883 86090 179 63 74 241 85
488 509 49 725 839 901 2 87019 98 116 287
307 439 95 582 759 64 71 834 88114 24 223
794 805 11 20 49 89348 80 480 638 928 80
90020 188 200 516 717 891 91192 422
516 68 796 926 92002 37 57 77 117 32 50
58 276 430 612 733 919 93055 182 206 3300
483 512 612 94081 221 30 39 67 84 429 60
83 517 44 664 85 849 960 95315 86 573 757
66 888 990 92 96172 259 375 566 643 85
712 803 971 97211 335 97 405 521 73 950
98222 310 524 47 606 863 924 99068 152 58
269 448 516 32 80 607 26 781 862
100083 457 641 62 722 42 838 68 924
101095 284 430 63 507 615 62 810 21 33
973 102037 360 427 734 914 43 77 103057
98 99 171 373 95 420 24 572 836 66 104003
32 75 294 329 766 105173 341 73 410 597
610 817 106112 24 88 448 658 62 702 107153
80 259 307 447 609 67 768 973 108000 74
1338 240 426 582 613 747 99 811 109149
67 81 377 96 452 78 82 651 67 98 764 857
928
110097 115 57 86 253 309 90 507 111236
39 95 326 403 52 875 81 908 73 112029 58
382 572 97 757 841 71 979 113037 120 90
263 653 903
114325 408 63 640 840 115060 5 331 484
501 763 86 116080 116 98 488 633 824
117109 25 45 344 618 50 702 28 44 855 955
118012 95 96 220 311 43 75 92 528 637 51
711 802 924 36 119000 123 44 237 41 303
48 9 505 666 853 99 922 49 94
120106 255 430 554 820 121120 341 76 935
85 619 94 869 122044 108 413 555 87 619
700 16 20 9 864 966 123033 294 369 93 440
645 711 56 81 803 14 72 915 52 63 124017
93 819 947 55 125150 74 86 234 460 1 559
663 755 8 82 808 52 947 126025 70 132 68
294 360 559 770 916 127108 63 4 258 337
410 680 822 78 128091 131 59 339 68 432
47 583 644 65 741 859 63 91 969 129049 173
287 303 547 9 608 756 8 950 83
130064 161 416 21 62 560 778 89 909
131049 123 36 48 290 410 621 81 704 30 70
92 811 31 61 132078 311 466 86 742 59 69
980 133061 121 89 212 336 71 474 85 519
82 648 701 43 65 982 134029 47 124 37 349
435 551 622 702 73 836 91 926 135298 389
630 60 809 14 22 65 83 916 56 136027 147
56 231 53 409 36 46 538 735 830 41 6 94
7 137046 72 322 507 69 73 88 631 760 887
915 46 138131 9 268 9 488 600 70 90 703 843
941 57 91 139141 60 238 355 72 469 562 80
688 775 883 965
140073 221 354 60 95 488 580 706 864 93
73 141069 146 58 71 306 415 628 52 733
949 142176 253 334 403 88 625 765 806 905
143082 120 365 409 35 510 695 732 98 837
144305 42 542 60 96 145109 85 255 385 417
52 85 670 788 146105 282 303 66 443 773
805 990 147044 107 52 75 82 313 27 41 51
4 734 522 57 669 76 765 93 944 148043 276
422 654 721 9 72 973 149039 131 58 205 350
415 26 514 626 837
150063 120 66 238 42 366 504 628 774
813 74 961 151039 64 107 20 43 208 85 311
48 89 94 451 96 655 811 26 66
152220 23 367 441 54 80 571 90 804 54 73 153088
146 291 341 60 435 47 83 87 92 682 785 805 963
79 154078 187 418 17 82 531 55 74 714 810 926
155355 62 96 564 845 991 156277 61 316 84 418
654 810 970 157161 222 327 414 541 74 722 857
954 70 158108 372 490 562 68 91 739 83 827 90
929 67 159090 119 37 209 60 326 539 71 651 764
843 961
160085 216 380 408 36 689 727 72 161010 234
415 657 742 44 91 842 85 162103 98 271 377 420
557 615 796 974 96 163099 273 586 741 802
956 91 164101 83 361 81 614 74

III ciągnienie

Wygrane po zł 250

10 53 73 405 556 763 44 73 867 983 1725
366 2233 302 572 678 969 3005 358 550 863
55 91 947 4058 109 485 747 881 5241 384
421 75 622 726 50 6038 331 539 624 7496
630 829 76 917 78 8202 69 318 520 696 766
946 9062 340 482 562
10042 214 83 397 570 848 11425 565 847
12067 112 324 772 800 79 968 13291 363 78
476 632 938 14093 106 326 525 89 621 658
824 15069 357 82 717 885 948 16259 523
926 17196 378 93 642 868 942 66 18303 410
704 826 30 19164 74 300 2 18 467 722 68
821 75
20131 364 503 2 21060 117 323 752 22061
125 234 580 641 749 71 81 837 23346 476
504 615 708 48 830 24235 371 523 63 696
25420 629 90 872 917 26138 353 54 493 892
27447 65 546 600 42 28204 63 423 536 777
29876
30124 420 741 984 31311 518 22 39 619
720 51 889 32036 319 45 530 655 86 88
33304 49 54 507 9 761 876 34032 402 56
606 943 35082 153 294 392 36254 350 61
957 37505 48 680 989 91 98 38139 245 68
79 328 496 529 627 28 776 39025 143 301
39 81 601 760 854 83
40164 90 203 71 60 598 747 839 943 41128
402 19 642 886 42061 84 625 930 43054 350
643 44006 55 180 966 45048 341 401 45 70
725 46752 47040 183 202 489 531 48298 688
821 49050 141 278 309 38 447 57 95 887
993
50003 395 586 644 764 888 983 51078 340
409 757 938 52020 35 534 53 720 854 53126
383 91 54222 708 22 909 11 62 55020 163
364 56034 561 879 928 57239 347 60 95 425
935 40 97 58597 680 872 59234 365 587
60004 155 216 365 680 837 61269 528
62150 341 754 865 63077 351 439 890 986
64243 483 903 85 65242 618 28 30 805
66463 571 739 890 957 67031 971 68156 216
363 412 87 345 672 69135 461 782 97 901
17 65
70036 304 872 977 71149 92 471 609 763
828 72122 70 315 622 28 707 862 901 72
88 73638 797 74201 69 514 628 772 97 929
75113 23 354 535 679 976 76079 530 858
962 77000 35 69 348 482 781 871 945 78156
96 267 350 407 585 662 79161 259 982
80045 458 671 89 945 81083 168 341 453
742 87 839 938 82073 341 81 710 33104 271
410 50 90 572 77 845 84268 440 511 85 713
65 74 906 85088 426 48 595 812 988 86391
607 87466 572 949 88010 21 63 134 310 792
879 89240 981
90208 64 537 49 700 821 52 965 75 91305
549 721 92270 482 602 62 93007 96 167 307
35 644 99 841 94148 926 95408 616 856
96059 69 469 74 695 704 896 921 33 56 65
97020 208 395 851 98039 153 79 216 305
919 33 99307 502 842 84 944
100307 41 696 751 821 101131 318 418
73 641 102248 56 90 349 526 37 98 103448
839 104325 605 871 89 953 91 105016 126
472 508 711 907 106290 461 552 841 107508
69 964 108782 109005 564 617 730 815 30
982 93
110143 368 485 793 111871 112165 259
832 981 113343 91 522 720 114275 554 56
682 115694 734 116034 47 55 60 755 828
117057 436 661 118074 129 248 768 816 95
119034 58 158 455 579 625 734 879
120429 652 930 121037 60 441 729 97 990
122351 928 123018 536 124264 318 713
125062 148 251 345 691 924 126124 49 71
365 515 618 65 127275 506 856 902 128359
591 878 129006 53 228 534 825
130231 357 403 807 131234 344 753 93
132115 287 347 76 901 133106 492 552 92
689 134203 405 42 935 135419 71 739 136151
83 320 565 84 814 909 137444 962 85 138016
113 76 79 375 729 91 946 139374 993
140085 196 589 141136 304 735 86 874
142148 72 304 29 33 87 454 73 754 143105
329 55 04 42 144417 957 145435 78 753 937
146008 314 734 90 818 147103 31 363 605
52 771 843 976 89 148109 370 84 505 33 43
68 72 98 863 90 979 149043 181 92 239 49
320 664 79 721
150024 223 49 676 739 831 47 55 151376
556 998 152206 371 446 520 614 768 851
985 153209 34 310 602 707 878 154120 239
321 479 797 954 155455 897 156107 463 666
766 939 157054 314 752 91 839 923 65
158006 229 314 60 423 660 975 154026 140
91 238 86 524 42 639
160459 161089 183 580 795 821 70 969
95 162175 394 652 80 934 163217 911 164353
810 62 73

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 158755

Zł. 25.000 na nr. 131643
Zł. 15.000 na nr. 119836
Zł. 10.000 na n-ry: 36492 38589 101104 139679
Zł. 5.000 na n-ry: 9465 11542 45952 47628
Zł. 2.500 na n-ry: 1494 30653 67576 77359 78286 84051 89811 113264 114862 119630 164094
Zł. 2.000 na n-ry: 4392 23148 41641 46184 60225 86926 111111 116612 123509 127221 132128
Zł. 1.000 na n-ry: 657 16095 16643 19720 20807 22834 38573 56566 68664 70767 77601 79848 80225 87674 92785 93135 95719 98816 99191 99927 102052 109871 110169 121502 123318 126527 29371 132573 139323 139589 141797 145430 148712 157407 160265 160453

Wygrane po zł 250

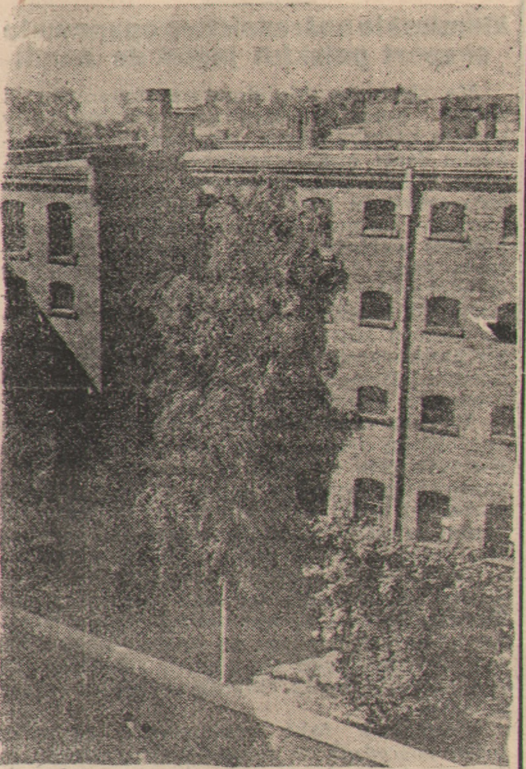
26 60 371 560 84 668 857 940 1164 265
650 818 973 2081 154 226 623 917 3232 55
483 526 75 635 739 4325 533 76 667 858
5204 20 34 76 593 96 796 89 6386 435 550
679 98 850 7101 409 645 854 980 8014 39
72107 629 67 86 9295 432 621 987
10648 11119 356 681 857 78 12433 638
730 13064 211 846 14024 954 516 692 986
15035 640 997 16322 477 82 17076 265 418
20 867 18092 128 308 425 634 891 19037
136 93 325 645 700 958 69
2001 380 481 685 21080 604 64 873 98
22402 666 789 95 861 999 23016 120 214
356 86 534 672 861 76 24275 605 954 82
25724 846 946 26649 941 27225 486 858
67 28073 298 326 53 428 707 29075 176 428
90 824 62
30515 605 804 21 69 31038 364 418 93
584 696 32103 554 91 815 33043 211 765
817 34109 82 94 687 35052 172 579 740 811
36054 74 523 704 37178 372 654 758 38920
65 39092 211 73 338 58 420 853
40038 197 329 44 76 90 409 578 648 725
874 41453 569 623 967 42041 114 276 567
884 974 43449 583 623 819 44072 45204
45 364 87 03 37 515 22 43 778 800 947
46193 429 629 739 804 29 47033 784 48530
49456 96
50309 447 655 68 51016 98 218 68 752
52072 268 864 986 53015 402 732 806 92
949 54202 336 570 971 55211 522 45 768
960 56645 57217 388 400 524 809 988 58190
401 692 59111 219 334 55 501 676 728 809
60154 56 248 60 875 941 62 61308 62 527
816 62358 726 805 63453 676 936 64009
132 256 395 877 81 65166 411 66046 336
877 951 67173 227 414 571 851 68094 158
377 646 69322
70788 903 72106 630 94 833 75 912 73009
53 182 257 74204 64 319 61 535 93 75001
55 528 50 74 832 77 949
76021 78 437 836 77318 696 819 906 78016
22 44 366 655 79273 493 664 81 714 848
80225 415 549 842 81448 82097 395 431
635 83023 30 43 287 332 454 63 534 685 782
84223 386 646 94 773 844 59 989 85075 200
82 380 469 86503 80 647 827 87266 340 453
675 817 926 69 88074 157 862 89401 522
736
90253 539 70 917 91134 412 825 48 92409
11 785 93110 222 40 57 589 688 705 20 35
943 58 94122 65 323 95079 269 72 498 756
802 96034 135 597 998 97779 835 98388 432
60 548 816 950 99014 71 111 268 438 620
100198 404 60 858 86 101110 11 453
102204 330 833 91 907 103180 86 714 104148
596 885 105316 481 98 831 106016 36 277
548 53 705 823 961 68 92 98 107188 329 134
108382 529 41 109068 608 49 92 710 78 87
990
110843 111544 854 112617 718 948 113251
359 429 734 81
114109 16 807 115231 651 972 116124 521
41 117372 804 25 941 118069 272 548 642
119503 685 752
120093 316 79 419 53 746 932 121117 262
398 540 670 936 122377 123101 379 512 58
69 610 824 124342 63 910 125057 107 12
262 377 126458 83 760 917 29 40 49 127140
412 36 538 71 674 82 715 860 128002 84
336 422 684 777 834 129075 143 476 682
774 902 78 98
130069 89 533 71 672 88 739 131427 90
530 807 132369 496 595 697 833 133135 40
238 97 362 435 54 905 30 134495 873 78
135072 198 382 720 136139 241 789 850
137277 90 521 997 138360 796 919 139037
794 871
140130 71 204 329 447 904 86 141099 360
81 474 802 142130 84 708 143133 701 888
966 82 144126 521 48 967 145018 56 169
314 146391 454 622 861 147141 439 148264
940 67 149000 165 90 310 472 87 516 680
869
150116 334 623 885 151033 87 286 526
695 787
152105 298 958 153443 844 154079 402 652 63 914
155093 160 775 996 156367 612 24 82 756 815
157322 29 881 158152 98 305 950 159027 101 225
537 66 856
160014 648 868 161033 658 73 785 87 162079 153
316 87 425 552 873 904 163118 83 244 446 651 702
164122 493 711

Gdańsk na szlaku więziennych dróg Wielkiego Marszałka

Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski w więzieniu niemieckim Gdańska

(t. s.) W Gdańsku powiewają dziś liczne flagi biało - czerwone, spowite czarną krepą, na równi z całą Polską także i ludność polska Wolnego Miasta bierze żywy udział w żałobnych obchodach: biją dzwony i werble, padają wśród ciszy historyczne słowa Tego, który trud swego życia poświęcił wyłącznie Polsce, Jej wskrzeszeniu i niepodległości...

I znamienne, że pośród żałobnych uroczystości czwartej rocznicy zgonu Józefa Piłsudskiego myśli i uczucia nasze nie są żałobne. Zapewne, jest żal, że Wielkiego Marszałka nie ma już między żyjącymi. ale góruje nad tym wielka, niemal radosna



Podwórze więzienia w Gdańsku, przy ulicy Schiesstange 12, widziane z okien gmachu Komisariatu Generalnego Rzplitej.

świadomość tej spuścizny, którą Polsce zostawił, spuścizny, siły wewnętrznej i zewnętrznej państwa oraz jej najwspanialszego wyrazu i gwaranta — potężnej armii. W przeżywanych dzdsiaj historycznych chwilach pewność tej siły i opieki ze strony mocarstwowej Polski jest szczególnie droga dla Polonii gdańskiej, świadomej znaczenia miejsca u ujścia Wisły, przy którym trwa i — **wytrwa!**

W związku z dzisiejszą rocznicą, w której myśli nasze kierują się ku postaci Pierwszego Marszałka Polski, słusznym będzie przypomnieć pobyt Komendanta w Gdańsku, który stał się krótkim etapem dalekiego **szlaku więziennych Jego dróg**, na odcinku wiodącym z Warszawy do Magdeburga.

Lipiec 1917 r.

Więzienie niemieckie w Gdańsku przy ul. Schiesstange, przeznaczone w osobnej części dla więźniów wojskowych i politycznych.

W nocy z 22 go na 23-go tego miesiąca księga rejestracyjna więzienia przyjęła dwa nowe nazwiska, przy których umieszczono tylko krótki dopisek: „Polen" — Polacy. nazwiska **historyczne** — Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego. Osoby tych więźniów, którzy umieszczeni zostali osobno w celach na przeciwległych stronach piętra. polecono służbie więziennej szczególnie bacznej uwadze, jako bardzo ważne osobistości polityczne.

W nocy z 21-go na 22-go lipca Piłsudski wraz ze Sosnkowskim aresztowani zostali przez Niemców w Warszawie, a stamtąd przewiezieni do Gdańska, o czym tamtejsza prasa niemiecka nic nie donosiła. pisząc tylko o aresztowaniu warszawskim, przy czym jako powód podawano posługiwan. się fałszywym paszportem. Oburzony tym Piłsudski, któremu dostarczano codziennie gazet, zwrócił się z więzienia gdańskiego z protestującym listem do Beselera, generalnego gubernatora niemieckiego w Warszawie. Treści listu niestety nie znamy.

Więzienie, w którym osadzono obu Polaków położone jest tuż przy dzisiejszym gmachu Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej. Cele więźniów podlegały codziennej rano i wieczorem rewizji.

Najbliższy kontakt z Piłsudskim i Sosnkowskim miało dwóch dozorców, więc Niemiec z Berlina pochodzący Bayer, który pełnił zwykle służbę nocną, oraz i w pierwszym rzędzie Polak Sylwester Gołuński, ze szlacheckiej rodziny pomorskiej powiatu kościerskiego. Tenże Gołuński przynosił więźniom pożywienie z miasta, smaczne choć skąpe obiady po 7 do 8 marek oraz wino z restauracji hotelu „Vanselow" przy Rynku Siennym, codziennie także dostarczał gazet i książek. Józef Piłsudski ubrany był w siwą litewkę i długie czarne spodnie, a Sosnkowskiego pamięta Gołuński w świetnie skrojonym garniturze cywilnym. Ze spaceru przypadającego między godziną 11 a 12-tą w południe korzystał tylko i to nader chętnie Komendant, przechadzając się samotnie po tym samym dziedzińcu, na który patrzą dziś okna Komisariatu Generalnego Rzplitej, reprezentującego mocarstwo polskie, dzieło tego wówczas więźnia.

Służba więzienna mimo zakazów tytułowała Piłsudskiego generałem, a Sosnkowskiego pułkownikiem. Według wspomnień Gołuńskiego, Piłsudski zamknięty w celi nie był bynajmniej zamknięty w sobie, lecz dość rozmowny, przy czym w pamięci dozorcy pozostał następujący dialog:

„Panie generale — rozpoczął Gołuński — widzi pan co się dzieje: Anglicy zostaną odrzuceni w morze, a wojna prędko się skończy".

„Tak Pan sądzi?" — ironicznym uśmiechem odparł Komendant te sugestie, oparte na oficjalnych komunikatach wojennych, preparowanych dla pokrzepienia ludności niemieckiej.

Codzienne raporty pisemne z nadzoru nad więźniami polskimi składał Gołuński w komendanturze, mieszczącej się w dzisiejszym Polskim Klubie Morskim, przy ul. Neugarten, on również asystował kiedyś adjutantowi przy jego wizycie w celi Sosnkowskiego, który nawet nie powstał z krzesła i odmownie odpowiedział na zapytanie, czy ma jakieś skargi lub życzenia. Adjutant odbył również dłuższą rozmowę z Piłsudskim, jednak bez żadnej asysty.

Pobyt Polaków w tym więzieniu przeciągnął się do 29-go lipca, kiedy to odprowadzeni zostali, każdy osobno, pod eskortą z nabitą bronią na dworzec główny, skąd przewieziono ich do Szpandawy.

Dalszym etapem, jak wiadomo, był Magdeburg, po którym nastąpił już powrót do Warszawy, radośnie witający Wodza i Wskrzesiciela Armii.

Pamięć tych kilku dni Wielkiego żywota, spędzonych przez Piłsudskiego w więzieniu niemieckim Gdańska tkwi głęboko w sercach Polaków Wolnego Miasta.

Nowe wydalenia Polaków w Niemczech

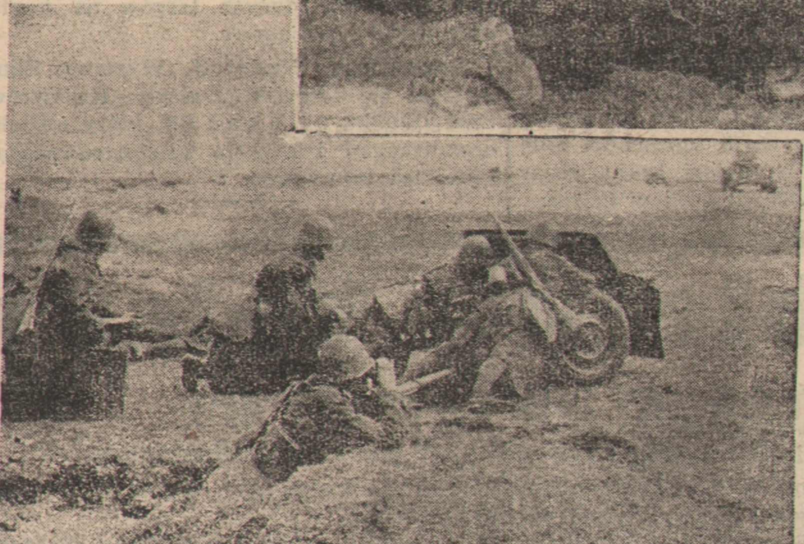
Fala represyj, stosowanych wobec ludności polskiej w Niemczech nie ustaje ani na chwilę i raczej wzrasta na sile, przy czym zwraca uwagę pomijanie i przekraczanie obowiązującego ustawodawstwa narodowo-socjalistycznego, gdy chodzi o ludność polską.

Jak donoszą „Nowiny Codzienne" z dn. 8 bm. kierownik polskiej szkoły prywatnej w Grabinie, pow. prudnicki, p. Michałowski otrzymał od władz niemieckich nakaz opuszczenia w ciągu 3 dni obszaru Rzeszy Niemieckiej. P. Michałowski jest obywatelem polskim i od 5 lat jest kierownikiem szkoły polskiej w Grabinie, gdzie mieszka wraz z żoną i dziećmi. Swoją pracą i zachowaniem nigdy nie dał powodu do jakichkolwiek zarządzeń przeciwko sobie.

Prasa polska zwraca uwagę, że wydalenie kierownika szkoły polskiej w Grabinie podczas roku szkolnego stawia Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ z powodu niewielkiej liczby nauczycieli brak jest następcy.

Ramię zbrojne Rzplitej





Karabiny maszynowe w akcji przeciwlotniczej.

Działka przeciwpancerne

Skrzydlaci ludzie

Pamiętasz? W żelazo zakuci — strojni w pawie pióry
Z kopiami przy boku — z lamparciemi skóry
Wojska nieprzyjaciół tratowali wraże...
Husarze.

Pieśń opiewała ich boje i męstwo -
Skrzydła ich niosły na śmieć lub zwycięstwo
I imię płynęło z zamkniętej przyłbicy
Boga Rodzicy.

Pamiętasz? Czytałeś o tem na historii karcie
I żałowałeś, że to już minęło
I myśl ta wracała tak często, uparcie
Że wojsko takie było... było i zginęło.

— — — — — — — — — —

Są! Nie zginęli! Żyją między nami
Choć nie w lamparcie skóry są odziani,
Chociaż nie noszą żelaznej przyłbicy —
Lotnicy.

Z poświstem skrzydeł ruszają do bojów
Ich tętent kopyt — to warkot motorów
Walczą za Polskę w pracy znojnym trudzie
Skrzydlaci ludzie...

— — — — — — — — — —

Tak jak husaria sławią polskie imię
I zawsze szalę przechylą zwycięstwa
I nigdy w świecie sława nie zaginie
Tych polskich skrzydeł i polskiego męstwa.

JERZY ALEKSANDER STADLER

Anglia zbudowała nowy typ krążownika

Dnia 19 kwietnia br na stoczni Scotts w Greenock został spuszczony krążownik „Bonaventure", pierwszy z nowej serii lekkich krążowników. W chwili obecnej na stoczniach angielskich jest w budowie 10 jednostek tego typu.

Cechuje je niewielka wyporność 5.500 t., szybkość 34 węzłów na godz. i artyleria. składająca się z 10 dział 132 mm, zgrupowanych w 5-ciu wieżach podwójnych.

Jest to zupełnie nowy typ krążowników. uzbrojonych w działa lekkiego kalibru, lecz w dużej ilości. Okręty te przeznaczone są na krążowniki rozpoznawcze, towarzyszące flocie okrętów liniowych.

Koszt takiego krążownika wynosi 1.4 miliona funtów (38 milionów złotych), a jego roczny koszt utrzymania 130 tys. funtów (3 i ćwierć miliona złotych).

W Watykanie nie będzie schronów przed atakami lotniczymi

W prasie angielskiej ukazały się niedawno notatki o rzekomym przygotowaniu w Watykanie schronów na wypadek ataków lotniczych na Rzym. Wiadomościom tym sfery watykańskie kategorycznie zaprzeczają. Wprawdzie Watykan i cały teren Miasta Watykańskiego dostosował się ściśle do przepisów dotyczących ochrony przeciwlotniczej, czego dał dowód podczas ostatnich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej i zaciemnienia miasta, jednak specjalnych zarządzeń w tym kierunku nie podejmie.

Obfitość skarbów sztuki przechowywanych w Watykanie, a wielu wypadkach także niemożność ich przeniesienia (Stanze Raffaela, freski Kaplicy Sykstyńskiej), nie pozwala na umieszczenie ich w schronach. Ojciec św. również nie uważa za słuszne zarządzać przygotowywanie schronów ze względu na swoje osobiste bezpieczeństwo i, równie jak Jego Poprzednik, jest przekonany, że kopuła Bazyliki św Piotra, jako szczególnie szacowny pomnik chrześcijaństwa, stanowi dostateczną gwarancję, iż ani świątynia ani Watykan nie staną się celem ataku żadnego z narodów cywilizowanych.

O czym sie mówi:

Jak wiadomo około 70 proc. własności nieruchomości miejskiej i olbrzymia ilość wolnych kapitałów znajduje się w Polsce w rękach żydowskich. Najskromniej licząc udział Żydów w dochodzie narodowym wynosi conajmniej 50 proc.

Wobec tego mielibyśmy prawo wymagać, ażeby subskrypcja Żydów na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej wynosiła conajmniej 50 proc.

Jednakowoż udział Żydów w spełnieniu prostego obowiązku jest więcej niż minimalny.

W związku z tym, pojawiły się w prasie głosy, ażeby majątki Żydów obłożyć specjalną daniną.

Do tych głosów i my się przyłączamy. Jeśli kto chce tylko korzystać z prawa bogacenia się kosztem Polski, a wymiguje się od ciężarów na rzecz Państwa, tego trzeba nauczyć, że tak dobrze dalej być nie może.

Niemczenie nazw polskich na terenie Śląska Opolskiego

W obecnej chwili, gdy za naszą granicą zachodnią wzmaga się z dnia na dzień prześladowanie polskości, warto podkreślić pewne fakty z dziedziny akcji przeciwpolskiej prowadzonej przez Niemców stale, planowo i systematycznie głównie na terenie Śląska Opolskiego.

Mamy na myśli widoczną na każdym kroku chęć zupełnego usunięcia śladów polskości przez wyrugowanie lub zniemczenie nazw miejscowości o brzmieniu czysto polskim na nazwy niemieckie.

O ziemiach etnograficznie polskich świadczą pozostałe na tym terenie i używane nazwy osiedli, rzek i obszarów o brzmieniu polskim. Nazwy te w ostatnich kilku latach — jak już donosiliśmy — są gwałtownie zmieniane, aby nic nie wskazywało, że te tereny są ziemiami z gruntu polskimi. Oczywiście zmiany te nie zdołają ukryć faktu że do dziś mieszkają tam Polacy, którzy nie zapominają nazw rodzinnych wsi, jak nie zapomnieli ojczystego języka. Bo, jak twierdzi uczony niemiecki Gierach: *„Język jest znamieniem narodowości, którego nikomu nie można zrabować przez gwałt“*.

Proces niemczenia nazw trwa już oddawna. Rozpoczął się w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną, a ostatnio w latach 1919—1938 nasilenie wzmogło się w tak dużym stopniu, że wszystkie pozostałe jeszcze polskie nazwy ulegają radykalnym zmianom. Na najnowszych mapach niemieckich pozostają tylko gdzie niegdzie, jak gdyby przez przeoczenie zniekształcone nazwy polskie. Odbywa się to wszystko w myśl szerzonych i z ogromnym wysiłkiem propagowanych tez, że Niemcy są państwem czysto narodowym, pozbawionym mniejszości.

Wystarczy tylko spojrzeć na najnowsze niemieckie mapy terenów przygranicznych i porównać je z mapami starszymi (lata 1919—1938), *aby dojrzeć jaskrawe przykłady planowego zacierania tą drogą polskości tych ziem.*

Analizując sposób niemczenia nazw polskich, da się zauważyć zmiany, idące w trzech kierunkach.

Pierwszą grupę obejmują zmiany polegające na tłumaczeniu na język niemiecki nazw polskich, które zresztą już od r. 1919 podawano na mapach według pisowni niemieckiej. W ten sposób np. Złotnik (od r. 1919 — Zlattnik) na mapie z r. 1937 figuruje już jako Goldenau, Kuźnica (Kuznitza) — Schmieden, Boguszyce (Boguschütz) — Gottesdorf, Psie Pole — Hundesfeld itd.

W innej grupie znajdują się nazwy powstałe przez zastąpienie nazwy polskiej zupełnie inną, niemiecką. Tak np. Bolkowice (w r. 1919 — Polkowitz) na mapie z r. 1937 zostały zastąpione przez Heerwegen, Powidzko (Powitzko) — Urdorf, Kąty (Konty) — Oderhof, Kociamyśl (Katzenmueschel) — Dammfeld itp.

Trzecią wreszcie grupę stanowią nazwy, których polską pisownię umyślnie zniekształcono, jakkolwiek brzmienie ich nie nasuwało potrzeby takiego zniekształcenia. A więc: Wióry — Wioren, Tarnowice — Tarnowitz, Groszowice — Groschowitz, Adamowice — Adamowitz.

W ten sposób cały prawie Śląsk Opolski jest już dziś pozbawiony nazw polskich. Na ogólną ilość około 4.000 pozostało tylko ok. 80 nazw o brzmieniu polskim.

Akcja niemczenia objęła nie tylko nazwy większych osiedli, ale również zupełnie drobnych np. osad młyńskich, gajówek, leśniczówe (1:2 domy), rzek do małych potoczków włącznie. Podane przykłady to tylko najbardziej charakterystyczne, ilustrujące rodzaj zmian mających miejsce na terenie Śląska Opolskiego, których ze względu na szczupłe ramy artykułu nie zamieszczamy.

Wspomniany proces wskazuje na jedną z wielu metod wynaradawiania stosowanych przez Niemców, obok sztucznego obniżania ilości Polaków w urzędowych spisach ludności (spis z r. 1925 i 1933), obok akcji prowadzonej na terenie szkolnictwa, akcji wysiedleńczej i ograniczania swobód obywatelskich.

Pierwsze sto tysięcy

Zaraz w pierwszym dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej padła na nr. 742 jedna z wielkich wygranych — mianowicie sto tysięcy złotych. Cztery „piątki“ tego numeru znalazły się w rękach mieszkańców stolicy, właścicielem zaś ostatniej jest



p. Józef Denis, szewc z zawodu, zamieszkały w Zamościu, przy ulicy Okrzei. Wygraną zamierza p. Denis poświęcić na cele budowlane.

Właścicielką innej „piątki“ jest warszawianka



p. Irena Tomczakowa, biuralistka. Pani T. zamierza przede wszystkim wyjechać na kurację, czego nie byłaby w stanie zrobić, gdyby nie wygrana.

W kole, prócz miliona, który wylosowany będzie w dniu 26 bm. pozostają jeszcze dwie wygrane po sto tysięcy, pięć po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziesięć po pięćdziesiąt tysięcy złotych i wiele innych.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Krajowa wystawa koni

W czasie od 1 do 3 lipca br. odbędzie się w Lublinie Krajowa Wystawa Koni.

Na wystawie będą zgrupowane z całej Polski konie różnych typów wojskowych, a więc konie typu wierzchowego pod wagę ciężką, średnią i lekką i konie artyleryjskie pociągowe. Wystawa zgromadzi elitę końską ze wszystkich połaci kraju, dając przejrzysty obraz hodowli koni w Polsce.

Zaraz po wystawie w Lublinie odbędzie się kilkanaście dużych targów na konie wierzchowe i pociągowe.

Organizacją Krajowej Wystawy Koni zajmuje się Lubelski Związek Hodowców Koni (Lublin, ul. 3 Maja 20), który udziela organizacjom i osobom zainteresowanym wszelkich informacyj.

Wyjazd wiceministra Rosego do Londynu

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“, dnia 14 bm. udaje się do Londynu podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Adam Rose.

Podczas swego pobytu w Londynie dr. Rose przeprowadzi szereg konferencji, związanych z eksportem węgla polskiego na rynek angielski.

Z prac przysposobienia rolniczego w powiecie świeckim

W dniu 1 maja odbył się w szkole rolniczej w Świeciu egzamin dla młodzieży, która ukończyła 3 stopnie sprawności przysposobienia rolniczego. Do egzaminu zgłosiło się 11 kursistów zBochlina i Topolna oraz 3 konkursistki z Przysierska. Wynik egzaminu był dobry, wykazujący poważne wiadomości jakie młodzież nabyła zawdzięczając pracy w Przysposobieniu Rolniczym. Na specjalne wyróżnienie zasługiwały odpowiedzi przodownika Wołoszyna z Bochlina.

Niemieckie pośrednictwo opanowało eksport polskich jagód do Anglii

Na zlecenie ministerstwa przemysłu i handlu, komitet organizacji wywozu rady handlu zagranicznego przystąpił do opracowania form organizacyjnych eksportu jagód z Polski. Dotychczasowe formy wywozu tego artykułu były pod każdym względem niezadawalające. Eksport jagód do Anglii, którego wartość w roku ubiegłym przekroczyła sumę 1 miliona złotych, przechodził w większości przez ręce pośredników niemieckich, którzy korzystając z odpowiedniego układu stosunków rynkowych, skutecznie konkurowali na rynku angielskim z nielicznymi firmami polskimi, eksportującymi towar do Anglii bezpośrednio.

W celu uregulowania podaży na rynku angielskim oraz utrzymania odpowiedniego poziomu cen, rozważa się projekt skontyngentowania wywozu jagód, t. j. określenia globalnej ilości jaka miałaby być zbyta na rynku angielskim z równoczesnym podziałem między zainteresowanych eksporterów.

Reglamentacja taka pozwoliłaby na częściowe skierowanie wywozu **drogą przez Gdynię.** Sprawa ta jest bardzo ważna, w roku ubiegłym bowiem na ogólną ilość 3.000 ton wywiezionych do Anglii, zaledwie 100 ton przeszło przez Gdynię — reszta przez Hamburg.

Pomijając fakt opanowania eksportu przez pośredników niemieckich, preferencja transportu tą drogą opierała się na dogodniejszej komunikacji z Anglią. Hamburga, który posiada połączenie z Hull, głównym rynkiem jagodowym, cztery razy w tygodniu, podczas gdy Gdynia jeden raz w tygodniu. Nasuwa się więc potrzeba uruchomienia w bieżącym sezonie drugiego statku z Gdyni do Hull, którýby wychodził w sobotę, a przybywał do Hull w środę. Wysokość transportu przez Gdynię — 90.000 koszyków a 3 klg = 270 ton pokrywałaby pełny ładunek dwóch statków tygodniowo.

Na wypadek gdyby uruchomienie drugiego statku nie doszło do skutku, należałoby wykorzystać pełną ładowność regularnego statku dla transportu jagód, tak, aby ilość jagód kierowanych przez Gdynię wynosiła przynajmniej 30% ogólnego eksportu jagód do Anglii.

Śląsk Zaolziański w liczbach

Ostatni 28 zeszyt Wiadomości Statystycznych rozpoczyna w specjalnym dodatku druk podstawowych wiadomości liczbowych o Śląsku Zaolziańskim. W pierwszej ogłoszonej obecnie części znajdujemy następujące dane dla dwóch powiatów Śląska Zaolziańskiego (frysztackiego i cieszyńskiego): powierzchnia, ludność, stosunki demograficzne, gospodarstwa rolne, obszar zasiewów, zwierzęta gospodarskie, charakterystyka przemysłu (zakłady, robotnicy, siła mechaniczna).

Powierzchnia powiatów frysztackiego i cieszyńskiego wynosi 801,5 km kwadratowych, na której to powierzchni zamieszkiwało w r. 1930 według ostatniego spisu 227.399 mieszkańców. Z większych miejscowości wymienić należy Karwinę, liczącą 22 tys. mieszkańców, Bogumin Nowy, Pietwałd, Orłowę i dawny czeski Cieszyn, mające od 10 tys. do 11 tys. mieszkańców. Ludność tych dwu powiatów wykazuje olbrzymi przyrost mieszkańców, a mianowicie z 90 tys. w r. 1880 na 227 tys. w r. 1930. Przyrost nastąpił na skutek dużego uprzemysłowienia tego kraju bogatego w wysoko gatunkowy węgiel. Uprzemysłowienie spowodowało znaczny napływ ludności z powiatów sąsiednich. Do okresu przedwojennego napływ ten rekrutował się przeważnie z terytorium obecnej Polski. Po zajęciu Śląska Zaolziańskiego przez Czechów zamknięto imigrację z Polski, dzięki czemu w latach 1920—1930 napłynęło z Czechosłowacji 69.614 osób, t. j. 31% obecnego zaludnienia.

Na terenie przyłączonych powiatów mamy 2.794 zakłady przemysłowe o sile mechanicznej 211 tys. koni i zatrudniających 50 tysięcy osób. Z tej liczby 23 tysiące osób przypada na górnictwo i 22 tysiące na hutnictwo łącznie z przemysłem metalowym.

W przyłączonych powiatach z ogólnej powierzchni przypada 50 tys. ha na ziemie użytkowane rolniczo i 22 tys. ha — na lasy.

Na bieżni, boisku i ringu

Team „A“ bije team „B“ 4:2

Generalna próba najlepszych piłkarzy polskich w Warszawie.

Na boisku Polonii w Warszawie odbył się w środę treningowy mecz piłkarski pomiędzy dwiema reprezentacjami Polski, ustalonymi przez kapitana związkowego p. Kałużę.

Team „A“ wystąpił w składzie: Krzyk, Szczepaniak, Joksz, Lis, Danielak, Mikunda, Piec 1-szy, Piontek, Artur, Wilimowski, Wodarz.

Skład teamu „B“: Mrugała, Gemza, Piątek, Jabłoński, Gruenberg, Szumara, Sadowski (po przerwie Baran), Gendera, Cybula, Pytle, Pochopin (po przerwie Kulawik).

Zwyciężył team „A“ w stosunku 4:2 (1:0). Gra była dość interesująca i stała na niezłym poziomie. Prowadzenie dla teamu „A“ zdobył Piec 1-szy. Po przerwie Artur podwyższył wynik do 2:0, następnie po zdobyciu bramki dla teamu „B“ przez Cebulę, Piontek i Artur zdobywają dalsze dwie bramki dla teamu „A“. Wynik dnia ustalił Gendera.

Z bramkarzy Krzyk był lepszy od Mrugały, chociaż pod koniec meczu bronił niezbyt pewnie.

Z czterech obrońców najlepszy był Joksz. Pozostali zaprezentowali się dość słabo.

Z pomocników obaj środkowi (Grunenberg i Danielak) wykazali słabą formę. Z bocznych pomocników najlepszy był Mikunda.

Wśród napastników najlepszym był Artur. Do przerwy bardzo dobrze spisał się Pochopin. Wyróżnić można jeszcze Pytla. Wilimowski nie wysilał się zbytnio. Wodarz grał również poniżej swych możliwości.

Zawody wywołały znaczne zainteresowanie, gromadząc mimo powszedniego dnia przeszło 3.000 widzów.

14-ty marsz Sulejówek — Belweder

Startuje 85 patroli

W dniu 14 bm., odbędzie się na trasie Sulejówek—Belweder tradycyjny doroczny marsz Zw. Strzeleckiego. Honorowe kierownictwo marszu przyjął dowódca OK. gen. Mieczysław Trojanowski.

W marszu według dotychczasowej listy zgłoszeń, weźmie udział 85 patroli po 6 zawodników każdy.

W grupie wojskowej startuje 8 patroli w grupie Zw. Strzel., zgłosz. 54 patrole. Poza tym reprezentowane są: PPW — 7 patroli, KPW — 5 patroli, Straż Ogniowa — 4 patrole, Polska Rada Sportowa Gdańsk — 4 patrole, kluby sportowe Zw. Harc. Polsk. — 2 patrole Zw. Rez. — 1 patrol.

Zawodnicy przybywają do stolicy dnia 13 bm., skąd po załatwieniu formalności zgłoszeniowych zostaną przewiezieni do Milosny, gdzie w pociągu towarowym spędzą noc.

W niedzielę, o 7 rano wystartują z Sulejówka pierwsze patrole. Ttrasa marszu zbacza w pierwszej swej części na strzelnicę na poligonie rembertowskim, gdzie każdy patrol obowiązany jest odbyć strzelanie. Każdy z zawodników oddaje 5 strzałów do sylwetki na odległość 100 m.

Następnie podążą patrole do Rembertowa, gdzie zakończy się pierwsza część marszu, odbywana na określony z góry czas, którego nie wolno przekroczyć, nie narażając się na punkty karne.

Po półgodzinnym odpoczynku patrole startują do ostatniego odcinka marszu, wynoszącego 12 km., odbywanego na maksymalny czas.

Rozdanie nagród odbędzie sie wieczorem na Placu Marszałka Piłsudskiego.

Reprezentacja Niemiec na mecz tenisowy z Polską o Puchar Davisa.

Niemiecki Związek Tenisowy nadesłał do PZLT skład reprezentacji tenisowej Rzeszy na mecz z Polską o Puchar Davisa. Mecz ten, jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie w dn. 19—21 bm.

Skład drużyny niemieckiej przedstawia się następująco: Henkel, Menzel, Metaxa, Redl.

Przed meczem piłkarskim Warszawa—Kowno.

W niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie w stolicy naszej mecz piłkarski Warszawa—Kowno.

Drużyna litewska przybędzie do Warszawy w sobotę, o godz. 6.40 rano na dworzec główny. Kierownikiem drużyny będzie prezes piłkarskiego okręgu kowieńskiego p. Szerekas. Piłkarzom towarzyszyć będzie nadto p. Hahn, trener reprezentacyjnych piłkarzy litewskich.

Skład drużyny kowieńskiej notujemy: Skalskis (Jonkauskas), Flizius — Genezіumas, Paberzis — Galwicius — Tezelius, Skeiwicius — Burzyńskas — Cenfeldas — Sipiwicius — Baletunas. Rezerwa napadu: Jackawicius, Wierszołas, Paukas, Nickinius, Kawalianskas.

Na mecz powyższy jedna z firm warszawskich owiarowała nagrodę przechodnią dla trzykrotnego zrzędu zwycięzcy w meczach Warszawa—Kowno. Nagrodę tę zarząd W. O. Z. P. N. postanowił nazwać imieniem płk. dr Rudolfa.

Nagrodą jest żubr (godło Kowna) w brązie dłuta Magdaleny Gross.

Hallo, tu Polskie Radio!

PIĄTEK, 12 MAJA 1939 r.

Program ogólnopolski.

6.30 Hejnał z Wieży Katedry Wileńskiej. 6.35 Muzyka organowa (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Z ziemi wileńskiej“ — audycja muzyczna. 8.00 Audycja dla szkół: „W rocznicę“. 8.10 Przerwa. 9.55—11.00 W 4-tą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego. Transmisja nabożeństwa żałobnego z katedry św. Jana w Warszawie. Mszę św. celebrować będzie ks. arcybiskup Stanisław Gall. 11.00 Audycja dla szkół: „Jak Marszałek Piłsudski prowadził Polskę ku wielkości“. 11.25 Utwory Chopina w wyk. Witolda Małcużyńskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Gra Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Koncert solistów (z Katowic). 17.05 „O Józefie Piłsudskim — swoi i obcy“ — z artykułów pośmiertnych. 17.25 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgł. Krakowskiej. 18.00 „Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów“ — audycja w opracowaniu Mieczysława Lisiewicza. 18.20 Koncert w wyk. Ork. Symf. Związku Muzyków Chrześcijan i Chór mieszany im. Moniuszki pod dyr. Tomasza Kiesewettera. 19.00 Przemówienie gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, przewodniczącego Wydz. Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego. 19.15 Koncert (z Poznania). Wykonawcy: Feliks Nowowiejski (organy), Dezyderiusz Danczowski (wiolonczela) i Janina Rogasińska (harfa). 19,50 Reportaż dźwiękowy (z Warszawy, Krakowa i Wilna). 20,10 Dziennik wieczorny. 20,20 „Ostatnie werble“ — Jana Maklakiewicza. 20,40 „W godzinę śmierci“. 21,00 Requiem Józefa Kozłowskiego. 22,00 Audycja poetycka — w oprac. Wład. Sebyły. 22,25 Muzyka polska (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19,00 **Wieża Eiffla.** Koncert solistów.
19,35 **Sofia. „Cyganeria“** — opera Pucciniego.
20.15 **Sztutgart.** „Cyrulik z Bagdadu“ — opera Corneliusa.
20,15 **Londyn Reg.** Londyński Festiwal muzyczny. Dyr. Arturo Toscanini.

Audycje radiowe

W CZWARTĄ ROCZNICĘ ZGONU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dzień ten w Polskim Radio rozpocznie hejnał z wieży Katedry Wileńskiej, z ukochanego miasta Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9.55 rozpocznie się transmisja **nabożeństwa żałobnego** z Katedry św. Jana w Warszawie. Mszę św. celebrować będzie ks. Arcybiskup Stanisław Gall. Nabożeństwo poprzedzi reportaż okolicznościowy.

O godz. 19.00 przemówienie przez radio wygłosi gen. broni Kazimierz Sosnkowski, przewodniczący Wydz. Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego.

O godz. 11.00 audycja dla szkół zobrazuje dzieciom **jak Marszałek Piłsudski prowadził Polskę ku wielkości,** jak od najwcześniejszych lat służył jej myślą, sercem i czynem, zaś **o godz. 15.00** audycja dla młodzieży przyniesie opowiadanie Zofii Kossak **„Na warcie“.**

Na godz. 17.05 przygotowuje radio **montaż artykułów pośmiertnym o Marszałku Piłsudskim,** które ukazały się w prasie polskiej i zagranicznej. **O godz. 18.00** nadaje Kraków na fali ogólnopolskiej audycję poetycką **„Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów“**; jest to jakby słuchowisko którego treścią są przeżycia wewnętrzne autora, a może każdego z nas, gdy znajdzie się w obliczu majestatu Wawelu, pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

O godz. 19.50 reportaż dźwiękowy z Warszawy, Krakowa i Wilna odmaluje nastrój i uroczystości tych miast w dniu 12 maja.

O godz. 20.20 popłynie na falach eteru utwór Maklakiewicza **„Ostatnie werble“**, skomponowany specjalnie dla uczczenia pamięci Wodza Narodu. **Jest to jakby muzyczny skrót** historii bojów żołnierza polskiego, poprzez walki legionowe i wojska polskiego aż do śmierci Marszałka. Koncert ten będzie prologiem do audycji **„W GODZINĘ ŚMIERCI“,** rozpoczynający się **o godz. 20.40.** Finałem nastrojowym tej audycji będzie **„Requiem“** Józefa Kozłowskiego.

O godz. 22.00 audycja poetycka, utrzymana w nastroju wspomnień o wielkich czynach Marszałka poprzedzi koncert, w czasie którego wykonane zostaną utwory Mieczysława Karłowicza **„Rapsodia litewska“** i **„Pieśń o wszechbycie“.**

Poza wymienionymi audycjami program całego dnia poświęcony jest utworom o charakterze głębokim i poważnym.

SOBOTA, DNIA 13 MAJA

Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy posenki“. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O niedźwiedzim tańcu“ — bajka. 15.30 Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik popołudn. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w oprac. Jerzego Stempowskiego. 16.35 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojeckiego (z Torunia). 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kaplicy Seminarium Zagranicznego w Potulicach pod Nakłem (przez Toruń). 18.00 Piosenki w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej (płyty). 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 19.40 Tańce i pieśni polskie. 20.00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 20.20 Szwajcarska muzyka ludowa. Wykonawcy: Margrit Ginther (alt), Hans Visscher van Gaasbeek (tenor), Fritz Wörsching (gitara) i Chór pod dyr. Alberta Ginthera. Transm. ze Szwacarii. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Wieczór majowy“ — koncert rozrywkowy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 15 maja br. będę sprzedawał w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu. o godz. 10-tej w Dębińcu, pow. Grudziądz, samochód osobowy Austrodaimler. Zbiórka licytantów przed majątkiem. (11306)

Zarząd Pomorskiej Elektrowni Krajowej „GRODEK“ Sp. Akc. w Toruniu

podaje do wiadomości P. P. Akcjonariuszom, że z dniem 15 maja 1939 r. rozpoczęta zostanie wypłata dywidendy za rok 1938 i to w wysokości 2% od akcyj I. emisji Nr 1—30.000, a 3% od akcyj II. emisji Nr 30.001—60 000.

Wypłatę dywidendy uskutecznia kasa Spółki w Toruniu, przy ul. Fosa Staromiejska 1, w godzinach od 10-tej do 13-tej. (11307

Sygnatura: II. Km. 195/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n. W. II. rewiru Marceli Skotnicki, mający kancelarię w Świeciu, ul. Szkolna nr 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 maja 1939 r., o godz. 14,30, w Buczku, pow. świecki, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Maksa i Joanny Schulzów, składających się z 4 bekonów, 1 śrutownika, 1 powózki, 1 ławki stolarskiej, 1 ławki do siedzenia, 1 kanapy, 1 dywanu, 1 szafeczki, 1 lustra, 1 stoła, 1 szafonierki z nadstawką, 1 szafy do rzeczy, 1 biurka, 1 krzesła przed biurko, 1 garnituru koszykowego (kanapa, 2 fotele i 1 stolik), 1 małego stoliczka, 2 obrazów, 1 jadalki (bufet, stół i 6 krzeseł), oszacowanych na łączną sumę zł 970.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Świecie, dnia 8 maja 1939 r. (11305)

(—) **Skotnicki,** komornik.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 maja 1939 r., o godz. 12,30, sprzedawać będę w drodze egzekucji w Subkowach, pow. Tczew najwięcej dającmu za gotówkę bufet, kanapę, 2 fotele, 6 krzeseł, kilim i stół, które oszacowane zostały na 681,00 zł. (11304)

Zbiórka licytantów przed oberżą p. Stobby.

(—) **Rogowski,** komornik.

Zguby

Zgubiono
browning kaliber 6,35 Nr 35,143 prosze o łaskawy zwrot. L. Nalazkowski, Rogowo pow. Toruń. (3027

Rynek pracy

Praktykant
z ukończoną Szkołą Handlową, lub z ukończonym gimnazjum, poszukiwany przez poważną firmę importową. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw, skierować do Administracji „Gazety Gdańskiej“ Gdańsk pod nr. 9109

RÓŻNE

Letnią zabawę
urządza Cech Szewsko-Cholewkarski w Toruniu w sobotę dn. 13 maja w lokalu Tivoli o godz. 8 wiecz. Orkiestra wojskowa. Czysty zysk przeznacza się na F. O. N. O liczny udział uprasza Komitet. (3029

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2.90	„
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
„Gazeta Gdańska“ w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu	G. 2,00	„
Z doręczeniem przez pocztę	G. 2,32	„
Z dodatkami książkowymi G. 2.90 wzgl.	G. 3,22	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 58. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Aby uzyskać premię ubezpieczeniową żony truły mężów

Potworna działalność bandy gangsterek amerykańskich

Policja w Filadelfii (Stany Zjedn.) wpadła na trop zuchwałej bandy gangsterskiej, która ma na sumieniu ponad sto morderstw przez otrucie, dokonanych dla celów oszustw ubezpieczeniowych.

Członkami tej zbrodniczej bandy były ładne kobiety, które umiały tak usidlać młodych ludzi, iż ci, poznawszy je na razie tylko z najlepszej strony i doszedłszy do przekonania, że natrafili wreszcie na „wymarzone" kandydatki do małżeństwa, zaślubiali je bez namysłu. W czasie miodowych miesięcy rozkochani małżonkowie, ulegając namowom swych sprytnych żon, ubezpieczali się na ich korzyść. Żaden z tych ludzi nie przypuszczał nawet, że kładąc swój podpis na polisie ubezpieczeniowej, pisze równocześnie sam sobie wyrok śmierci...

Niedługo po ślubie każdy z tych lekkomyślnych młodzieńców umierał. We wszystkich wypadkach zbrodnicze gangsterki dorzucały do jedzenia przeznaczonego dla swych mężów, jakiś środek, — który wywoływał początkowo lekkie zasłabnięcie. Lekarze stwierdzali, — że to nic groźnego. Ten sam lekarz zawiadomiony potem o nagłej śmierci swego pacjenta, wystawiał bez namysłu świadectwo zgonu.

Jak się później okazało, we wszystkich tych wypadkach śmierć spowodowana została silną dozą arszeniku. Towarzystwa ubezpieczeniowe na podstawie wystawionego przez lekarza świadectwa zgonu wypłacały w każdym wypadku bez zastrzeżeń premie asekuracyjne.

Cała powyższa afera jest istotnie zdumiewająca. Nie wiadomo, co jest w niej dziwniejsze, czy niesłychana zbrodniczość młodych kobiet, czy naiwność amerykańskich mężczyzn, czy lekkomyślność lekarzy, którzy bez zastrzeżeń na żądanie owych kobiet wystawiali świadectwa zgonu ich mężów, czy wreszcie niedołęstwo policji, która dopiero po wydarzeniu się przeszło stu takich morderstw przez otrucie, wpadła na trop zbrodniczej bandy gangsterek.

Sposób ukrycia domów

Pewien inżynier wynalazł specjalny sposób „ukrycia" domów, a nawet całych osiedli przed wzrokiem lotnika. Inżynier zastosował specjalnie przez siebie wynalezioną masę do pociągania dachów i ścian domów

Masa ta po stężeniu tworzyła pewnego rodzaju glazurę, w której odbijało się otoczenie domów — obłoki, drzewa, krzewy itp. zacierając całkowicie jego kontury. Niedawno w północnej Szkocji odbyły się doświadczenia z nowym wynalazkiem.

Wszystkie domy, osiedla pociągnięte zostały glazurą. Skutek był ten, że lotnik nawet z wysokości 500 metrów nie mógł dostrzec wioski i mimo dokładnego oznaczenia jej na mapie błądził przez dłuższy czas nad okolicą zanim odnalazł wskazany w planie cel nalotu.

Sztuczne czarne bociany

W miejscowości Granzow, w Niemczech, dwa młode bociany wpadły do komina cegielni, skąd je z trudem wyratowano. Ptaki wyciągnięto z komina na pół żywe i całe czarne od sadzy. Ledwo je doprowadzono do życia, bociany zerwały się do lotu i osiadły na swym gnieździe. Wszelkie próby podejścia do umurusanych boćków, by je oczyścić, zakończyły się niepowodzeniem.

Dzięki temu wypadkowi, Niemcy mogą chwalić się... zwiększeniem liczby czarnych bocianów, które, jak wiadomo nie są tak liczne, jak ich biało-czarni bracia, i są w całym świecie uważane za niezwykłe okazy ptasiego świata.

Sędziwy Anglik napisał sobie mowę pogrzebową

W Bringhton, w mieście położonym na południowym wybrzeżu Anglii zmarł w wieku 87 lat dr. Henry Salt. Sędziwy starzec cieszył się opinią najlepszego i najpogodniejszego człowieka. Był zawsze uśmiechnięty, a największą radość sprawiało mu gdy mógł nieść pomoc ludziom.

Śmierć staruszka, który do ostatniej chwili swego życia zachował rzeźkość i pogodę ducha, wywołała w całej okolicy szczery żal. Gdy na krótko przed pogrzebem otwarto jego testament, znaleziono u dołu doczepioną kartkę, na której napisana była mowa pogrzebowa, napisana jak wynikało z daty postawionej na nagłówku, na trzy dni przed zgonem.

„Niech przyjaciele moi nie sądzą — pisał dr Salt, — że pragnę, aby mowa ta została wygłoszona nad moją trumną. Gdy jednak komuś z nich przyszła by ochota uświetnienia w ten sposób mego pogrzebu znajdzie tu gotowy wzór".

Należy dodać, że dr. Salt w swej mowie pogrzebowej ograniczył się do podkreślenia znikomości wszelkich rzeczy ludzkich i wyrażenie swej głębokiej wiary w nieśmiertelność duszy, nie wspominając ani jednym słowem o sobie.

Ku przypomnieniu wojny secesyjnej



Przez Atlantę, miasto w stanie Georgia (poł. st. Am. Półn.) przeciągnął niezwykły pochód mający przypomnieć ludności działalność Ku-Klux-Klanu. Związek ten, jak wiadomo, powstał na południu Ameryki Półn. po wojnie secesyjnej między stanami północnymi i południowymi.

Żaby na stole obrad rady miejskiej w Anglii

Czcigodni rajcy miejscy miasteczka Penarth w południowej części Walii przeżyli „dzień wielkiej przygody". W chwili obrad, na salę posiedzeń wtargnął pewien człowiek z koszyczkiem w ręku i, zanim się spostrzeżono, wysypał zawartość koszyczka na stół. Ku przerażeniu radnych na stole znalazły się dwa tuziny żab, które w jednej chwili rozbiegły się po całej sali. Jednemu z radnych żaba wskoczyła do teczki, innemu wpadła do kieszeni, trzeciemu wreszcie skoczyła na łysinę. Harce żabek zmusiły rajców do przerwania posiedzenia i zajęcia się wyłapywaniem intruzów. Człowiek, który w ten nieoczekiwany sposób obdarował radnych zniknął równie szybko, jak niespodziewanie się pojawił.

Gest jego był wymownym protestem przeciwko niezaradności panów radców miasta, którzy od 12 lat nie mogli zdobyć się na powzięcie uchwały w sprawie zasypania starego, wyschniętego prawie zupełnie stawu, zatruwającego wyziewami swymi powietrze miasta.

W stawie tym lęgły się takie masy żab, że stały się prawdziwym utrapieniem mieszkańców miasteczka, którzy w tej sprawie kilkakrotnie interweniowali u władz miejskich — bez skutku.

Ostatnia demonstracja żabia na posiedzeniu rady przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia likwidacji palącego zagadnienia stawowego w miasteczku Penarth.

Kolonia trędowatych — twierdzą morską

W zatoce kapsztadzkiej u południowych wybrzeży Afryki, leży wyspa Robben Island, zwana popularnie „Island of Desolation" — „Wyspa Rozpaczy", gdyż poprzednio była tam karna kolonia, a następnie kolonia trędowatych.

Przed kilku laty ludność wyspy składała się z 2.500 osób, z czego 600 więźniów. 500 umysłowo chorych i 1.000 trędowatych W roku 1934 mieszkańcy Kapsztadu skarżyli się przed władzami, że woń chorych zatruwa im powietrze. Skarga została rozpatrzona przychylnie. budynki na wyspie zniszczono, a mieszkańców przetransportowano w inne miejsca.

Od tego czasu rozmnożyły się tam w niesamowity sposób króliki i ptactwo morskie.

W roku 1937 władze chciały tam założyć składy amunicyjne, a gdy plan upadł, stworzyć stację etapową w rodzaju nowojorskiej Ellis Island dla emigrantów. Planowano również tam budowę kasyna i placów do gry, jednak wszystkie te projekty okazały się nieistotne.

Obecnie wyspa ma być przekształcona na bazę floty angielskiej według wzoru Singapoor. która będzie chroniła przed atakami zatokę Stołową, gdyby na wypadek wojny kanał Sueski okazał się bezużyteczny jako szlak na wschód.

67

J. F. WITTKOP — *Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego*

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

— Brygido, pójdziesz ze mną na spacer?

— Owszem, wujku, bardzo chętnie — odpowiedziała spokojnie jak gdyby nie wiedziała, co przeżywa w tym momencie.

Udali się nad jezioro Lietzen. Po alejach parku biegały rozbawione dzieci, przechadzały się wolno młode matki i niańki z wózkami dziecięcymi, na ławkach drzemali w słońcu staruszkowie.

Tymczasem Aniela siedziała w swoim pokoju hotelowym, wtulona w kąt niewygodnej twardej kanapy i nasłuchiwała, czy nie rozlegną się kroki pod drzwiami.

Na ścianie wisiała tania reprodukcja obrazu Wincentego van Gogha „Umierające słoneczniki". Przesunęła się po nich wzrokiem, przypomniała sobie, że to były ulubione kwiaty Adama.

Na ogół jej myśli były zimne i trzeźwe. Nie cierpiała. i nie oburzała się nawet, że mąż ją zdradził i całe dwa lata żył z inną kobietą; w tym momencie tęskniła najwięcej do spokoju i do świadomości bezpieczeństwa — prawdopodobnie w odruchowej obawie przed widzeniem się z Adamem.

Nie układała, co mu powie i jak go powita. Nie chciała analizować swojego stanu duchowego: stłumiła i schowała głęboko wszystkie niepewne i sprzeczne uczucia, próbując raz po raz dojść do głosu, cieszyła się ze spotkania po takiej długiej przerwie, była podniecona wyczekiwaniem, czuła. że serce bije jej mocniej niż zwykle i zamiera przy każdym hałasie.

Z daleka rozpoznała kroki Adama na korytarzu.

Po chwili zapukał. Podniosła się, by mu otworzyć, lecz Adam już się zjawił na progu. Starannie zamknął za sobą drzwi, przekręcił klucz w zamku i dopiero wtedy spojrzał na żonę.

Ta przesadna ostrożność dotknęła niemile Anielę. Strach w każdym ruchu niespokojnie latające oczy, niezdrowa cera, jakby spuchnięta twarz, boleśnie skrzywione wargi, po których błąkał się wymęczony i zakłopotany uśmiech — to wszystko dla niej było zupełnie nowe i obce.

— Chciałaś mnie widzieć, Aniu?

Bezradnie podniosła dłoń i przesunęła po czole. Ściągnęła brwi i przyglądała się Adamowi z takim wyrazem, jak gdyby musiała bardzo wytężyć pamięć, by go rozpoznać.

— Wiesz wszystko, Aniu? Czy mi przebaczysz... — Urwał, zrobił parę kroków. — Nieraz chciałem napisać, ale... nie miałem odwagi. Byłem pewnym, że mi nigdy nie wybaczysz....

Podszedł jeszcze bliżej. Cofnęła się mimo woli.

— Dlaczego nic nie mówisz?

Poruszyła bezdźwięcznie wargami. Nie rozumiała, co się z nią dzieje: była tak podniecona, że nie panowała nad ruchami i nie mogła jednego słowa wykrztusić, natomiast wewnętrznie była zupełnie spokojna, reagując z zimną świadomością na najsłabszy przejaw każdego uczucia lub wrażenia.

— Czy wiesz, Aniu, co to jest namiętność? — podjął Adam. — Ach, moje drogie dziecko, obyś tego nigdy nie doświadczyła! Bo namiętność jest silniejsza od wszystkiego! Spadła na mnie jak odwieczne przekleństwo, jak przeznaczenie, przed którym nie ma ratunku! Próbowałem z nią walczyć. robiłem nadludzkie wysiłki, by się od niej uwolnić, ale to się na nic nie zdało... z dnia na dzień pogrążałem się głębiej. Nie uwierzysz z pewnością, jak strasznie do ciebie tęskniłem. jednak Iza była... Widzisz, Aniu, każdy mężczyzna, jeśli tylko nie jest samotny, zawsze dźwiga jakieś kajdany, a ja byłem nimi spętany i na całe dwa lata przykuty do tej kobiety... Teraz mnie zawołałaś i zaraz przyszedłem! Darowałaś mi wszystkie moje przewinienia, wszystkie moje grzechy? Tylko ty masz prawo to zrobić! No, powiedz, przebaczyłaś?

Gdzieś daleko uderzyły dzwony kościelne. Gęste niskie dźwięki tłumiące hałas uliczny, szeroką falą wlewały się do pokoju przez pół otwarte okno, przypomniały Anieli kresową wieś polską, w której była z początku taka szczęśliwa.

Łzy zakręciły się jej w oczach. Ukryła twarz w dłoniach i osunęła się na kanapę.

Adam rzucił się ku niej, ukląkł, złożył głowę

— Byłem w strachu, że się dowiesz. z kim jestem... Tak, tegom się obawiał... wstyd mi było. Wolałem, abyś myślała, że siedzę w więzieniu. na jej kolanach — zupełnie tak, jak ongiś, gdy się żegnał, wysyłając ją przed rozprawą sądową za granicę.

— Dlaczegoś mnie okłamywał całe dwa lata?

— Byłem w strachu, że się dowiesz, z kim je-

Chciałem oszczędzić wielu niepotrzebnych przykrości. Jesteś czysta, szlachetna! Jak mogłem ci wytłumaczyć, co znaczy namiętność i przy tym brudna? Bo moja była najbrudniejsza! Nie przypuszczałem, że się zdobędziesz na tyle wspaniałomyślności. Tak, Aniu, ciągle kłamałem, bo nie chciałem ci sprawić bólu. Możesz mi wybaczyć?

(Ciąg dalszy nastąpi.)